

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 3003
PLISSN0208-7608

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 27 I 1989 r ■ Nr 23 (12428) ■ Rok XLI ■ Cena 30 zł ■ Wyd. 1

Narada przedstawicieli samorządów z udziałem W. Jaruzelskiego i M. Rakowskiego

Porozumienie na szczeblu zakładu jest nie do zastąpienia żadnym innym porozumieniem

WARSZAWA (PAP). W Warszawie rozpoczęła się narada przedstawicieli samorządów przedsiębiorstw państwowych. Uczestniczą Wojciech Jaruzelski, Mieczysław F. Rakowski i Roman Mallinowski. Za nami X Plenum KC PZPR, jego decyzje i uchwały, otwierające nowy etap przemian i procesów demokratyzacji w Polsce; przed nami trudne procesy gospodarcze i społeczne. Niezwykle

Zdaniem związkowców:

X Plenum KC PZPR postawiło ruch związkowy przed faktem dokonanym

Stanowisko Rady OPZZ: Za skutki tej decyzji nie możemy ponosić odpowiedzialności

WARSZAWA (PAP). Rada OPZZ zwróciła się 26 bm. do wszystkich związkowców o jednoczenie i nieustępliwość w obronie interesów pracowników w wyniku wielogodzinnej, gorącej dyskusji, której jedynym tematem były wnioski wynikające dla ruchu zawodowego z

Nowe struktury instancji partyjnych

Likwidacja większości wydziałów KC PZPR

Zatrudnienie w KC zmniejszy się o 45 proc.

WARSZAWA (PAP). Trwają prace zmierzające do reorganizacji KC PZPR. W ramach reorganizacji KC PZPR powołuje się obecnie 15 komitetów, na czele z członkami i zastępcami członków Biura Politycznego lub sekretarzami. W ich ramach powołuje się również komitety, które sprawować będą funkcje, które KC PZPR powołał dotychczas. W tym celu KC PZPR powołał dotychczas 15 komitetów, na czele z członkami i zastępcami członków Biura Politycznego lub sekretarzami. W tym celu KC PZPR powołał dotychczas 15 komitetów, na czele z członkami i zastępcami członków Biura Politycznego lub sekretarzami.

Spotkanie dyrektorów największych przedsiębiorstw Nowosądeckiego

Pluralizm związkowy pomoże czy też zaszkodzi gospodarce?

Wstępna koncepcja „Regionalnej Izby Samorządowej”

(Inf. wł.) Jeśli stan gospodarki oceniać tempem przyrostu produkcji sprzedanej przy zastosowaniu wskaźnika cen, stałych, to przedsiębiorstwa przemysłowe Nowosądeckiego w roku minionym wyprzedziły średnią krajową o sześć procent i województwo uplasowało się na dziewiątym miejscu w kraju. Wynik bardzo dobry, bo równocześnie

Rzecznik MSZ o kierunkach polskiej polityki zagranicznej w br.

Będziemy działać na rzecz przełamania podziałów Europy

W przyszłym miesiącu premier M. F. Rakowski złoży nieoficjalną wizytę we Francji. Do Polski przybędą w tym roku m. in.: prezydent Francji F. Mitterrand, prezydent Finlandii Mauno Koivisto, sekretarz generalny ONZ J. P. de Cuellar, król Hiszpanii Juan Carlos. Powinna również dojść do skutku wizyta kanclerza RFN H. Kohla.

Na razie w kilku województwach

Uczeń szkoły średniej sam wybiera dwa dowolne języki obce

Minister J. Fisiak o podwyżkach płac dla nauczycieli

WROCLAW (PAP). Przyszłość szkolnictwa średniego w Polsce, edukacja młodzieży a także najważniejsze obecnie problemy szkolnictwa wyższego były 26 bm. tematem spotkania ministra edukacji narodowej – prof. dr. Jacka Fisiaka z grupą pedagogów i dyrektorów liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych woj. wrocławskiego.

Biznesmeni z RFN w Krakowie

Na zaproszenie prezesa krakowskiego Oddziału Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Gospodarczych dr. inż. Kazimierza Koźmiewicza przebywają w Krakowie grupa biznesmenów z Republiki Federalnej Niemiec: Walter Christian – dyrektor generalny spółki The Burnham Oil oraz Uwe Bierschaper i Hartwig Knetter z Towarzystwa Handlowego SPAR. Celem ich pobytu są rozmowy dotyczące nawiązania współpracy gospodarczej z Polską. The Burnham Oil jest już firmą znaną w Polsce. Od kilkunastu lat współpracuje z rafinerią w Gdańsku w dziedzinie produkcji olejów i materiałów pędnych. Dobre efek-

Czujnik dymu w pojemniku na chleb

(Inf. wł.) Informowaliśmy wczoraj o kradzieży z magazynu przedsiębiorstwa „Cefarm” w Krakowie czujnika dymu, zawierającego pluton 238. Urządzenie już odnaleziono. W środę wieczorem Józefa P., mieszkanka bloku przy ul. Zwirki i Wigury, po komunikacji w Kronice Krakowskiej TV skontaktowała się z DUSW Śródmieście. Zgłosiła, iż 24 stycznia, przed południem w pojemniku na suchy chleb znalazła poszukiwany przedmiot. Nie znając jego przeznaczenia zabrała go do swojego mieszkania i schowała pod zlewonywakiem. Funkcjonariusze milicji oraz specjaliści z Wyższej Szkoły Wojsk Chemicznych zjawili się w domu Józefy P. i stwierdzili, że jest to czujnik dymu.

Wymyślono „rewelacyjne” zasady sprzedaży samochodów osobowych

Jeśli nie dokonałeś przedpłaty auto będziesz mógł kupić na przetargu

...tylko za ile?

WARSZAWA (PAP). Definitywnie zrezygnowano z limitów upoważnień do zakupu samochodów osobowych (tzw. asygnat), jako formy nieakceptowanej społecznie i nieefektywnej ekonomicznie – stwierdził 26 bm. w Warszawie podczas konferencji prasowej wiceminister rynku wewnętrznego Włodzisław Hausner. Dzięki temu nastąpi szybsza realizacja przedpłat dokonanych na początku lat osiem-

V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w Krakowie

Podstawową siłą opozycyjną winna być młodzież

(Inf. wł.) „Organizacja nie spełnia roli, którą powinna, nie jest reprezentantem młodzieży, gdyż nie ma do zapromowania rozsądnej alternatywy na przyszłość dla młodzieży. Pierwszą i podstawową siłą opozycyjną w naszym kraju powinna być młodzież. Bo zgodnie z definicją opozycyjność oznacza nowe myślenie, nowe poglądy i nowe działania. Przyszłość związku widzę w odejściu od centralizmu, rozumianego jako przekazywanie instrukcji od góry do dołu. Program związku musi być programem pa-

Kardynał Macharski przyjął delegację Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę

KRAKÓW (PAP). 26 bm. kardynał krakowski, kardynał Franciszek Macharski przyjął delegację Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką z prezesem Zarządu Głównego – Tadeuszem Szatkowskim oraz Prezydium Zarządu Krakowskiego z prezesem – Czesławem Przetockim. Kardynał poinformował o celach i zadaniach stowarzyszenia, aktualnych problemach, o stanie organizacyjnym oraz napotykanym trudnościach. Kardynał Macharski życzył odnowy i życia stowarzyszeniu i życzył stowarzyszeniu sukcesów w działalności.

Niedzielne msze w TV

W najbliższy poniedziałek publikujemy na naszych łamach całą kolumnę listów Czytelników w tej sprawie. Wskazując „za” i „przeciw”. Są jednak przeciwnicy. Warto przeczytać.



Tygodnik „Stern” zamieścił nie wszystkim zapewne znaną fotografię z 1939 r. Karola Wojtyły z następującym podpisem: Adam Gatty-Kostyal fotografował mieszkającego w Nowej Hucie Polaka, który w 1939 r. w Krakowie wykonał swój pierwszy zdjęcie. Karol Wojtyła. Zdjęcie ukazuje 68-letniego dziś papieża Jana Pawła II podczas ćwiczeń wojskowych w położonej na kresach wsi Ozonka. Karol Wojtyła, podobnie jak fotografujący go, na krótko przed wybuchem wojny odbywał przeszkolenie wojskowe w krakowskim Legionie Akademickim. Gatty-Kostyal, który fotografował swych kolegów w różnych sytuacjach życia obozowego tak charakteryzuje 19-letniego wówczas Karola Wojtyłę: on był bardzo pogodnym i zrównoważonym młodzieńcem, być może trochę nieśmiałym, nie interesował się specjalnie tańcami, za to chętnie dyskutował. Na zdjęciu: Karol Wojtyła – drugi z prawej w pierwszym szeregu.

List na 1. stronę

Opinie i poglądy prezentowane przez naszych Czytelników nie zawsze zgadzają się z ocenami redakcji.

Szanowna Redakcjo

Jestem mieszkańcem Sierpc, dzielnicy Trzebnia. Od dzieciństwa miasta: Trzebnia, Chrzanów, Kraków kojarzyły mi się jako powiązane z sobą. Trzebnia leżała w powiecie chrzanowskim – 4 km od Chrzanowa, oba zaś te miasta znajdowały się w województwie krakowskim, niepełna 50 minut jazdy pociągami od Krakowa. Byłem niezmierznie dumny, że urodziłem się i wychowałem w województwie krakowskim – w województwie, którego stolica Chrzanów, oba zaś te miasta znajdowały się w województwie krakowskim.

Napad na pocztę w Modlinie

Złodzieja schwytano w trakcie ucieczki

Będzie siedział... ale na czym?

WARSZAWA (PAP). 25 bm. miał miejsce napad na kasjerkę w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Modlinie-Twierdzy. Kiedy pierwszy funkcjonariusze MO dojeżdżali do pocztu w Modlinie zobaczyli dwóch żołnierzy gończych meczynce uciekających w kierunku ruin dawnej twierdzy Modlin. Sprawca napadu (jak się później okazało 35-letni rezydent z Zbigniew P.) nie najszczęśliwiej obrał kierunek ucieczki.

pogoda NA WEEKEND

(Inf. wł.) Nadal czekamy na prawdziwą zimą, przez najbliższe trzy dni będzie nadal ciepło, temperatura w dzień od 3 do 6 st., nocą od -2 do -3, lokalnie w kotlinach do -10. Zachmurzenie niewielkie, choć w niektórych rejonach mogą wystąpić silne mgły. W niedzielę możliwe będą niewielkie opady, w Krakowie deszczu, wysoko w górach – śniegu. Pogarszają się warunki narciarskie w Tatrach i Beskidach.

W sobotnim magazynie „GK” przeczytajcie:

- **BESTSELLER** w świecie biblii, czyli kto oberwał w ankiecie „Sztandaru Młodzieży”
- **„YOTUM SEPARATUM”** Szymona Kobylńskiego – tym razem wobec intrygującego autora zarejestrowania akurat teraz grupy otwarcie antykościelnej kontynuacji oficjalnie program Romana Dmowskiego
- **Zas o programie Dmowskiego** – I część eseju historycznego Jana Dobraczyńskiego.
- **„WOLAL BIEGAC ŚWIATEM”** – tak mówiono o tatrzańskim Homerze. Sabala w anegdotce przypominany przez Zdzisława Otalegę w 180. rocznicę urodzin
- **SPOWIEDŹ NARKOMANA** w reportażu Krystyny Rożnowskiej nt. „Można oszaleć” o pacjentach Koberzyna
- **Pare rad, jak nie przeszkodzić dziecku zostać geniuszem**

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. **ZDZISŁAW OTALEGA** z Działu Społeczno-Kulturalnego.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. **WOJCIECH ŻURAWSKI** z Działu Polityczno-Ekonomicznego.



OPINIA

Zachodniemiecki redemptorysta Bernhard Haering zwrócił się do papieża Jana Pawła II z postulatem przeprowadzenia wewnątrz Kościoła katolickiego światowej konsultacji w sprawie antykoncepcji.

Ten 78-letni zakonnik, który całe życie prowadził w Rzymie działalność dydaktyczną i uważany jest za jednego z ojców teologii moralnej, uważa, że małżeństwo nie powinno się odnawiać prawa do uciekania się w szczególnych sytuacjach — zwłaszcza dla ratowania związku — do środków antykoncepcyjnych.

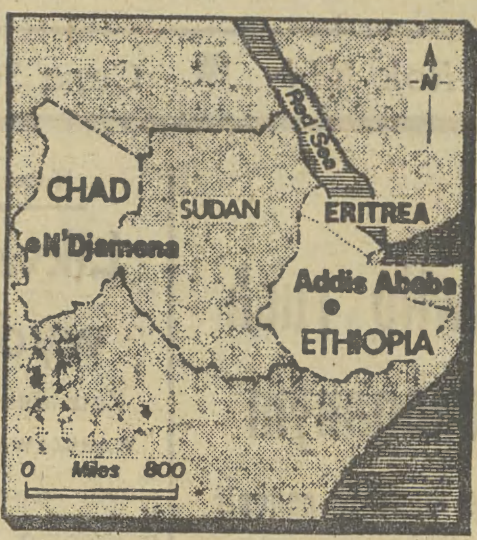
NAPIĘCIA

Trwa nadal kryzys polityczny w Sudanie. Po demonstracjach i strajkach powszechnym, co spowodowało anulowanie przez rząd podwyżki cen, panuje węgny spokój. Ten największy na kontynencie afrykańskim kraj (2 505 823 km kw.) od lat boryka się z wieloma trudnościami. Najpierw susza spowodowała śmierć wielu tysięcy Sudańczyków. W sierpniu ub. r. niespotykane w tym rejonie Afryki opady deszczu zalały setki tysięcy hektarów ziemi. Kolejna klęska żywiołowa, która doprowadziła do zniszczenia pól uprawnych — to zarażenie.

Pomoc dla 23 mln Sudańczyków jest poważnie utrudniona, gdyż od 30 lat toczy się tam wojna domowa. Południa (wyznawcy anizmu i religii chrześcijańskiej) z Północą (muzułmanie i ludność pochodzenia arabskiego).

W tym miesiącu premier Sadiq El Mahdi odrzucił publicznie porozumienie zawarte w połowie listopada ub. r. o warunkach zwołania konferencji konstytucyjnej z udziałem władz centralnych i powstańców z Ludowego Ruchu Wyzwolenia Sudanu. Wojna i głód spowodowały, że miliony południowców uciekło z tego regionu. Dziesiątki tysięcy zmarło z głodu w 1988 r.

Podczas ostatnich zamieszek widoczne były oznaki zaniepokojenia w armii. Generalowie odmówili premierowi i nie pomogli policji w tłumieniu zamieszek. Zagraniczni eksperci uważają, że nie ma obecnie oznak, by wojskowi chcieli przejąć władzę, ale...



POGŁOSKI

▲ Powołując się na wydawany w Londynie „Africa Confidential”, AP pisze, że według opublikowanych tam informacji, USA i Izrael szkółą przeciwników Kaddafiego, przygotowując akcje, której celem jest odsunięcie go od władzy. „Znaczące sily libijskie (przeciwników Kaddafiego) są szkolone w Czadzie, Kamerunie, Gabonie, Republice Środkowo-Afrykańskiej i USA. Operacja jest przygotowywana pod sztandarem Narodowego Frontu Ocalenia Libii. Główne sily zgrupowane są w północnym Czadzie.

▲ Zachodniemiecki tygodnik „Der Spiegel” utrzymuje, że 76-letni Erich Honecker cierpi ostatnio na bliziej nieokreślonej przez tygodnik chorobę strun głosowych, utrudniającą mówienie.

Tygodnik zwraca uwagę, że 24 września ub. r. Honecker przemawiając publicznie nagle zamilkł na kilka minut, zanim mógł dalej mówić. Według relacji świadków, obzerne wystąpienie Honeckera na plenum partii 1 grudnia ub. r. było w większych partiach czytane przez towarzyszy, a nie przez niego samego.

GOSPODARKA

◆ Wicepremier rządu federalnego i stały przedstawiciel CSRS w RWPG Jaromir Obzina zapytany czy repytaryzacja znacznej części środków produkcji w Polsce nie budzi o-baw pozostałych członków rady powiedział, że jest to problem wewnętrzny Polaków, podobnie jak zmiany struktur ekonomicznych na Węgrzech. „U nas w żadnym wypadku nie przewidyujemy powrotu do produkcji prywatnej, podobnie jak nie ma mowy o powrocie do własności czy dzierżawy (jak to się dzieje w ZSRR) gruntów rolnych.”

◆ „Financial Times” poinformował, że południwoko-rekański koncern przemysłowy ciężkiego i maszynowego Hyundai uczestniczy w rokowaniach w sprawie mającego wartość 270 mln dolarów kontraktu na budowę 9 statków dla ZSRR. Zapłata za nie ma nastąpić m. in. w postaci węgla i drzewa.

◆ W niektórych miastach Kraju Rad gwałtownie wzrósł popyt na wyroby ze złota. Przed sklepami ustawiają się długie kolejki. „Izvestia” użyczała się do dyskusji o reformie cen i płocie o podwyższeniu cen (podobno o 43 proc.) wyrobów ze złota i drogich kamieni. Ministerstwo handlu zdemontowało tę plotkę.

TRAGEDIE

◆ W wyniku działań zbrojnych prowadzonych w latach 1980-88 przez Iran i Irak na wodach Zatoki Perskiej zginęło 483 marynarzy różnych bander.

◆ Strach przed AIDS doprowadził w Brazylii do fali bezprzekładnej nienawiści i gwałtu. W ostatnich trzech latach zamordowano ponad 300 homoseksualistów i transwestytów.

Ze świata wybrał
ANDRZEJ STRUTYŃSKI

CO PISZĄ INNI

„Pani prezydent Filipin Coraz Aquino nadal cieszy się popularnością i od momentu objęcia urzędu udało jej się uzyskać obietnice komunistycznych potęg azjatyckich — Chin, ZSRR i Wietnamu, iż nie będą wspierać finansowo ani pomagać w inny sposób silem Nowej Armii Ludowej. Komunistyczne źródła twierdzą jednak, iż ruch partyzancki konsoliduje swe sily i koncentruje obecnie na u-politycznieniu rejonów wiejskich.”

„(The Times)”

DYMISJA

Jeszcze do niedawna pani Edwina Currie była najpopularniejszą politykiem w W. Brytanii po premierze M. Thatcher. Będąc wicepremierem w resorcie zdrowia dała się poznać z niewyparzonego języka i z dawania oryginalnych rad. Biznesmenom w swoim czasie radziła jak zapobiegać AIDS. Niech biorą w podróż służbową własną szalik. Gdy toczyły się spory o to, czy rząd przeznaczy odpowiednie kwoty na masowe badania profilaktyczne kobiet, zaczęła im — jako najlepszy sposób zapobiegania nowotworom narządów rodnych — „nie pierpieć się naokoło”. W podobny sposób reklamowała odpowiedzialność za samego siebie w przypadku umierających tysiącami w nie do-granych mieszkaniach emerytów („noście kalesony, zrobicie sobie na drutach szlafmyce”).

Ale przyszła kryzys na Matyska. Można powiedzieć, że pani minister pocięła na jach. Otóż oświadczyła ona przed kamerami TV, że większość jaj w W. Brytanii zawiera jest salmonella. Anglijczyki ją zrzęznęli, a w magazynach codziennie powiększały się zapasy o 20 mln jaj. Do boju ruszył Krajowy Związek Rolników, który spowodował dymisję pani minister. Nie pomógł jej nawet to, że jej opinie o jajach i salmonelli potwierdziło tak renomowane pismo lekarskie jak „Lancet”. I jak na ironię, w ostatnich tygodniach, rząd zmniejszył nakłady na badania nad... salmonellą.

Świat się śmieje



Schwadron
— „Ponieważ byłem w pełni władzy umysłowej, wydałem wszystkie tak szybko, jak zarobiłem”

Niedługo minie trzy lata od dnia awarii w czarnobylskiej elektrowni atomowej. Przez ten czas zebrano ogromny materiał pozwalający ocenić ekologiczne skutki radioaktywnego skażenia. Na czym polegały te skutki — w stosunku do przyrody i do ludzi? Mówi o tym członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, kierownik Zakładu Biofizyki i Radiobiologii Instytutu Botaniki AN ZSRR, DMITRIJ MICHAJŁOWICZ GRODZIŃSKI.

Zamiast mota:

Korespondent: Chciałbym przeprowadzić wywiad z jednym z waszych pracowników na temat skutków czarnobylskiej tragedii.

Dyrektor jednego z instytutów: Hm... hm... no cóż, mamu, oczywiście, jawność, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami przy rozmowie musi być obecny naczelnik pierwszego wydziału...

(z rozmowy telefonicznej)

— Jest pan radiobiologiem, to znaczy człowiekiem badającym skutki wpływu radiacji na życie roślin, zwierząt i ludzi. Podczas oceny ekologicznych skutków wszelkich awarii tego typu stosowane są zapewne określone profesjonalne zasady prowadzenia „śledztwa”. Proszę nam opowiedzieć o nich, a także o tym, na co specjaliści zwracają uwagę przede wszystkim?

— Na unikalne cechy awarii. Niewiele osób wie o tym, że wpływ radiacji na istoty żywe jest bardzo indywidualny. Chodzi nie tylko o

— Płynię z tego wniosku, że przed dokonaniem pełnej analizy skutków awarii należy rozwinąć szereg zagadnień teoretycznych. Co powinno być podstawą takiej teorii?

— Jednym z głównych zagadnień teoretycznych współczesnej radiobiologii jest ustalenie progowej wielkości napromieniowania. Jest to tak ważna wartość, która — jak sądzi niektórzy — nie powoduje szkód w organizmie żywym. Lecz czy w ogóle istnieje coś takiego? Często radiobiologów uważa, że tak. Inni — a do nich należy dziś większość radiobiologów na świecie — twierdzą, że nawet najmniejsze napromieniowanie niesie ze sobą niebezpieczeństwo.

— Dlaczego nie istnieje jednolity punkt widzenia na ten temat?

— Dlatego, że organizm dąży do zachowania równowagi. Z jednej strony na komórkę, organizm, działa promieniowanie, z drugiej — przeciwdziałają mu sily obronne: „sily remontowe” materiału genetycznego, systemy immunologiczne i tak dalej. W każ-

żej genetycznych. Stopień prawdopodobieństwa wystąpienia takich zmian oblicza się przy zastosowaniu tzw. współczynników ryzyka.

Nie wolno tłumaczyć, jak to się czasem zdarza, że ilość tragedii związanych z Czarnobylem jest stosunkowo niewielka w porównaniu z tragicznymi wydarzeniami wywołanymi innymi przyczynami. Musimy walczyć o życie i zdrowie każdego człowieka. Tymczasem nawet nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić wielu skutków awarii jak choćby ewolucyjnych. Zależności są nieprzewidywalne, zależności jest mnóstwo.

— Co więc może zrobić człowiek, by zabezpieczyć się przed promieniowaniem — jeśli w ogóle może cokolwiek zrobić?

— Zanim powiem cokolwiek na ten temat, konieczna jest ważna dygresja. Kiedy tylko zdarzyła się awaria w Czarnobylu, liczniki w moim laboratorium w tej samej chwili wykazały wzrost radioaktywności. Mogliśmy tylko zgadywać, co mogło się wydarzyć. Zamiast wyjaśnić nam, radiobiologom, co się stało, byśmy mogli dać wskazówki ludziom, jak mają postępować w ciągu pierwszych godzin po awarii, zapieczętowno nam liczniki.

Powiedziano nam: to, co wydzarzyło się w Czarnobylu, jest absolutnie tajemnicą.

Zrobili to ludzie głupi, lecz posiadający władzę. Głupi człowiek zawsze woli zamknąć oczy na to, co się dzieje, zbudzenie przyjąć jako rzeczywistość. Mogą mi tłumaczyć, że to się działo w minionym okresie regresu w naszym kra-

dzie coraz lepiej, skutków ekologicznych nie ma albo są znikome.

Wydało mi się, że psychologowie nie biorą udziału w przygotowaniu tych wystąpień. Wyjaśniliby przecież, że takie podejście zwiększa tylko ilość plotek, domysłów, paniki: samemu uspokajaniu ludzi przeważnie nie wierzą. Pod tym względem bardzo charakterystyczne jest podejście do problemu u nas i w innych krajach. Wróćmy niedawno z VIII Międzynarodowej Konferencji ds. Badań Radiologicznych. Przedstawiono na niej dwaście referatów na temat skutków radioaktywnego skażenia w Szwecji, Szwajcarii, Finlandii, Francji, Anglii, Hiszpanii i innych krajach — nie było jedynie referatu o sytuacji w naszym kraju... Szczególnie przykry był ten brak jawności choćby dlatego, że jeszcze wiele można i trzeba działać w tej dziedzinie, bez względu na niezwykle trudną, nieunikalną katastrofę, brak dokładnych danych na temat dawki czy współczynników ryzyka.

— Jakże mogą być długofalowe ekologiczne skutki promieniowania i jak z nimi walczyć?

— Uzyskano niedawno interesujące dane pozwalające przewidzieć niektóre możliwe skutki ekologiczne. Radiacja powoduje uszkodzenie DNA.

Lecz w tragedii czarnobylskiej choć może to niezwykle, występują inne procesy, nie związane z powstawaniem nowotworów czy anomalii genetycznych u potomstwa. Uszkodzenia, jakie objawiają się o miesiącach, latach czy nawet

podział komórki następuje w wolniejszym tempie, dzięki czemu ilość urazów spowodowanych promieniowaniem się zmniejsza. Znamy są nam takie substancje stosowane przy ostrych urazach popromiennych. Teraz problem w tym, by znaleźć radioprotektory dla chronicznego napromieniowania. Zadanie jest możliwe do rozwiązania. Mogą to być różne gruby witamin, białek, karoten zawarty w marchwi, czy innych warzywach. Najbardziej efektywne radioprotektory dwukrotnie zwiększają odporność na promieniowanie.

Chciałbym powiedzieć także o tym, że w czasie awarii wzrosło spożycie alkoholu. Spowodowane to było wiadomością, jakoby spirytus etylowy był również radioprotektorem. To i prawda, i niemiara. Rzecz w tym, że spirytus faktycznie zwiększa odporność na radiację 1,13 raza, lecz równocześnie rozkłada molekuły witamin, które są też radioprotektorami. Końcowy efekt działania alkoholu jest więc raczej negatywny. O wiele lepiej jest pić sok z marchwi bądź inne soki zawierające karoten. Jak widać, bez względu na słabość bazy teoretycznej radiobiologia może udzielić kilku pozytywnych wskazówek. (...)

— Wiadomo, że w efekcie awarii powstał szereg specyficznych problemów — wśród nich problemy natury psychologicznej, spowodowane stresem.

— Tak, niektórzy ludzie o niestabilnej psychice stwierdzili, że dla nich życie się

CZARNOBYL: WYWIAD NA AKTUALNY TEMAT

ju. Jak więc wytłumaczyć fakt, że ci sami ludzie, choć teraz nie pieszczą liczników, ukrywają wszelkie informacje dotyczące skutków awarii? Dlaczego? Skąd to instynktowne ukrywanie? Pora wrócić do zrozumienia, że w kwestii ekologii nie może być żadnych sekretów — ekologia i tajemnice nie idą w parze. Taką tajemnicę znów wpływa z nieprofesjonalizmu. Kiedy zdarzyła się awaria, spotkałem niemało tak zwanych „profesjonalistów”, którzy rozgadywali się szeroko na temat katastrofy, dawali wskazówki nie mając nawet pojęcia, co to takiego, kolektynna dawka napromieniowania!

Taka tajemniczość doprowadza już do smutnych rezultatów. Oto przede mną znajduje się „Wewnętrzny biuletyn na temat sytuacji radiacyjnej w Finlandii” maj 1986, wydanie drugie! Minęło zaledwie kilka dni od awarii, a Finowie mieli już drugie wydanie biuletynu. W nim czarno na białym zostało napisane, jak człowiek powinien się zachowywać na skażonym terytorium. Są też wskazówki, gdzie i kiedy można wyjść na spacer z dziećmi; gdzie, kiedy i jak długo paść bydło; co jeść, co pić i tak dalej. Takich wydań było tam kilka. A u nas nie wydrukowano niczego podobnego, choć tego rodzaju wskazówki należało dostarczyć całej ludności na poszkodowanym terytorium. Lecz i tu obowiązywał sekret. Stąd też wzięły się różne plotki. Zaczęto, na przykład, pić jod z flakoników, spalając w ten sposób błonę śluzową.

Strach wywołany niedoinformowaniem doprowadził do tego, że w ogóle zaprzestano picia mleka. A przecież produkty mleczne — to główne źródło wapnia. Spowodowało to ogólny brak wapnia w organizmach ludzkich, zaś w tym przypadku pociągnęło to za sobą zwiększone pochłanianie radioaktywnego strontu, którego odpowiednikiem w organizmie jest właśnie wapń. Potrzebne były alinyaty — substancje wspierające obronę przed promieniowaniem. I to otrzymaliśmy cały ich krajowy zapas — 300 gramów. A potrzebne były całe tony. Nawet tu okazaliśmy się bezzilni. To jeszcze jeden przejaw nieprofesjonalizmu w dziedzinie, gdzie powinni pracować wyłącznie profesjonalści. Okazało się, że prościej jest zatuszować niż rozwiązać problemy. Może się uda. Tak samo w zasadzie rozmyślaliśmy o czarnobylskiej awarii.

Moim zdaniem, obowiązująca aktualnie logika jest podobna. Ludzie otrzymali określoną dawkę promieniowania, i tak już nie się dało zrobić, a więc trzeba wszystko ukryć, żeby nie wywołać paniki. Bardzo dziwna logika — dokładnie taka jak ta, na mocy której pieszczętowno nam liczniki. A stąd właśnie bierze się panika. Kijów jest dołd pełen przetrząsanych opowieści o tym, co było i co będzie. Przestanki strachem. Zorganizowano specjalne wystąpienia telewizyjne, żeby uspokoić społeczeństwo. Lecz w tych wystąpieniach powtarza się jeden leitmotiv — teraz już nie się nie dzieje, sytuacja się poprawiła, a be-

dziesięcioleciach od chwili napromieniowania są głównie skutkiem zachwiania równowagi endokrynologicznej. Zaskakująca zapewne będzie informacja, że w efekcie takich uszkodzeń rozwijają się nie tylko „zwykłe” choroby w rodzaju zapalenia płuc, zawałów (przy porażeniach naczyń), chorób nerwowych. W niektórych przypadkach porażony zostaje system immunologiczny. Jest to zresztą najbardziej prawdopodobny skutek tego typu awarii. Stwierdzono osłabienie systemu immunologicznego u szeregu osób.

Bezpośrednio po awarii na ulicach Kijowa pojawiła się ogromna ilość myszy i szczurów. Zjawisko, już samo w sobie dziwne. Wiadomo, na przykład, że na atolu Bikini po wybuchach szczyry czuły się akurat nieźle. W Kijowie z kolei nie było aż tak wysokiego stężenia radioaktywności, jak doprowadziło do śmierci tych zwierząt. Co się właściwie stało? Tu dochodzimy do zagadnienia, o którym wspominałem na początku rozmowy — o możliwości przewidzenia reakcji organizmu i rozwiązania równania z wieloma niewiadomymi. Jakie ognio zawiódło u tych zwierząt, które przynadkowo stały się doświadczalniami? Czy nie należało by wykorzystać tej informacji dla zbada-nia sytuacji człowieka?

Zagadnienia te wzburzyły nas. Okazało się, że śmierć zwierząt nie jest bezpośrednio związana z radioaktywnością, lecz że dochodzi do głosu mechanizmy reakcji pośrednich. W czasie awarii w powietrze wyrzuczone zostały radioaktywne jod. Ten jod, jak wykazały doświadczenia, zbierał się w tarczycy, powodując zmiany w jej funkcjonowaniu. Z to kolei miało wpływ na hipofizę, która reguluje reakcje immunologiczne organizmu. Wśród zwierząt nastąpiło osłabienie immunitetu i ginęły nie od radiacji, lecz na skutek epidemii, jaka wśród nich wybuchła.

Taka historia mogłaby się zdarzyć także wśród ludzi. Na szczęście, nie było tak tragicznych skutków. Nie było epidemii, zaobserwowano wskazówek pewien wzrost zachorowalności. Osłabienie systemu immunologicznego jako bezpośredni skutek radiacji zaobserwować można u wielu mieszkańców Kijowa. Wyduziły się okres trwania chorób, głównie zapalenia płuc; cięższy jest przebieg epidemii grypy. Lekarzy skarża się na osłabienie odporności, lecz jest to zapewne skutek awarii. Lecz nie ma w tym niczego katastrofalnego. Istnieje wiele sposobów poprawienia sytuacji. Niestety, nikt nie informuje ludność, jak należy postępować. A istnieją przecież proste środki, jakie mogą wspomóc system immunologiczny. Niezbędne są, na przykład, witaminy. Wiele ludzi przestało spożywać jarzyny w obawie przed napromieniowaniem. To zupełnie błąd. Na organizm pozbawiony witamin promieniowanie oddziaływać mocniej.

Istnieją substancje zwane radioprotektorami. Zwiększają one odporność organizmu na promieniowanie. Niektóre radioprotektory powodują brak tlenu w komórce. W efekcie

skończyło, że już właściwie zginęli. Jedni zaczęli oddawać się hulankom, inni popadali w depresję. Moim zdaniem psychologicznie bezwzględnie powinni się walczyć do analizy skutków awarii. O ile mi wiadomo, aktualnie prowadzone są badania wśród tej grupy ludności, która została wysiedlona z trzdziestokilometrowej strefy. Powiedziałbym, że w tej sytuacji pomoc psychologiczna jest najważniejsza. Należy pomóc ludziom pokonać stres, do których okazali się nie przygotowani. Lekarze natomiast w związku z tym powinni spodziewać się wzrostu ilości schorzeń nerwowych, zawałów, nadciśnienia — słowem, całego tego „bukietu”, jaki wykryta na kanwie silnych stresów.

Innym specyficznym problemem, ku jakiemu należałoby przyciągnąć uwagę społeczeństwa naukowej, jest sytuacja ekologiczna w trzdziestokilometrowej strefie. Tu chcąc chęć przeprowadzamy unikalny eksperyment. Człowiek odszedł. Została naruszona działalność człowieka przyroda. Jak zachowała się tam zwierzęta, całe ekosystemy? Wiadomo już, że nagle powstały całe tabuny kur. Z jakiegoś powodu koguty zaczęły nagle zakładać nowe rodziny, wzrosła ich agresywność. Kury i koguty przestały bać się lisów. Ukstałtowały się wielkie stada psów, które swoją strukturą przypominają stada wilków. Pozostały pola pszenicy, jeźmienia. Zasięwy włączają się w naturalne biosystemy — powstają nowe, nieznane dotąd społeczności. Sam proces dziczenia kulturowego już przyrody jest bardzo ciekawy. Mają tu miejsce różne prawidłowości, jakie należałoby brać pod uwagę w procesie odwrótnym — zagospodarowaniu dzikiej przyrody.

Powstają czasami problemy najbardziej nieoczekiwane. Na przykład, w rejonie Czarnobyla pojawiły się ogromne ilości kaczek. To naturalne. Spokoilek tu, mało ludzi, wiele żywności. Lecz przecież te setki tysięcy kaczek akumulują substancje radioaktywne. Odlatują potem w różnych kierunkach. Chyba jednak nie mieliśmy ochoty spożywać radioaktywnej dziczyzny. Wydaje się — drobiaz. Lecz kiedy mamy do czynienia z promieniowaniem, nie ma drobiazów. Ten problem jeszcze raz przypomina o tym, że niezbędne są indywidualne środki kontroli.

Jak widać, wynikała wciąż nowe problemy, czasem najzupełniej nieoczekiwane i dotyczące różnych dziedzin wiedzy — psychologii medycznej, radiologii, matematyki, budownictwa. I nie należy się spodziewać, że ilość tych problemów zacznie nagle się zmniejszać. Wręcz przeciwnie. Podkreślam raz jeszcze, nie wolno ich przelimitować, konieczna jest jawność i otwartość; wszelka tajemniczość może przynieść jedynie szkody u-krzywając problemy, nie dając szerokiej społeczności naukowej możliwości włączenia się do ich rozwiązywania. Próby przywrócenia skutków katastrofy powinny być znane nie tylko nam, ale i całemu światu.

„ZNANIE-SILA”

Ludzie, którzy dziś wybierają się na studia, osiągną apogeum sił twórczych na początku XXI wieku. Przyjdzie im żyć i pracować w warunkach diametralnie odmiennych od tych, w których działali ich rodzice. Nie wystarczy wówczas wiedza fachowa i zdolność stosowania rutynowych rozwiązań. Od ludzi z cenzurem wyższego wykształcenia będzie się wymagać takich umiejętności, jakich dziś oczekuje się tylko od osób tworzących przyszłość — projektantów, badaczy, uczonych.

Cztery królki doświadczalne

Caly polski system edukacji — od szkoły podstawowej do studiów wyższych — nastawiony jest na kształcenie jednostek przeciętnych. Składa się na to wiele przyczyn. Zbyt wiele, aby można było szybko dokonać radykalnej przebudowy całego systemu. Stosunkowo najszybciej poprawę można osiągnąć w uczelniach. Po pierwsze dlatego, że skupiają one kadre reprezentujące wyższy poziom w porównaniu z innymi instytucjami naukowymi. Po wtóre, uczelnie obejmują najmniejszą część młodzieży podlegającej procesowi kształcenia, a wiadomo, że ciało o małej masie łatwiej jest wytrząść z utartych kolein, kłótni się porusza.

Wolania o reformę szkolnictwa wyższego rozlegały się w Polsce od dawna. Sprawa nie mogła jednak ciągle ruszyć z kopyta, a nabrzmiewający problem usiłowano łagodzić półśrodkami, wprowadzając drobne korekty, które niczego nie rozwiązywały. Tak naprawdę, to chyba nikt dotychczas nie wiedział, od czego należy zacząć kompleksowe reformowanie uczelni. Rozbieżne też były opinie co do kierunku koniecznych zmian. Na to wszystko nakładała się obawa, że ewentualne błędne decyzje, przemnożone przez kilkadziesiąt szkół wyższych, mogą zaciążyć na losie co najmniej kilku roczników polskiej inteligencji.

W końcu znaleziono salomono-we wyjście. Decyzją ministra edukacji narodowej prof. Jacka Fisiaka, cztery szkoły wyższe w kraju wytypowane zostały do eksperymentu mającego na celu poszukiwanie modelu uczelni XXI wieku. Spełnia one rolę królików doświadczalnych. Jeśli nieparzą się, uszczerek dla szkolnictwa wyższego jako całości będzie niewielki. Jeśli odnosi sukces, reszta uczelni będzie mogła spokojnie pójść zbadaną drogą.

W wyborze metod pozostawiono kierownikom czterech uczelni wolną rękę. Ich rektorzy uzyskali uprawnienia w zakresie przysługującym ministrowi do wprowadzania zmian, jakie uznają za niezbędne. Nałożono na nich jednak obowiązek uzasadniania charakteru nowych rozwiązań z ministerstwem. Nie będzie to więc eksperyment z założeniami narzuconymi z góry, a jedynie kontrolowany (oby nie: korygowany) przez organ nadrzędny.

Do eksperymentu wyznaczono następujące szkoły wyższe: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnikę Wrocławską, Szkołę Główną Planowania i Statystyki w Warszawie oraz Akademię Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

To uczelnia, nie szkoła!

12 stycznia br. doszło do spotkania władz rektorskich krakowskiej uczelni ze studentami. W końcu to od wyników osiągniętych przez tych ostatnich zależy będzie powodzenie lub klęska eksperymentu. Poza tym młodzież zawsze krytycznie odnosiła się do wszelkich poczyną dydaktyczno-wychowawczych do-rostych i nieraz okazywało się, że na rację Niech więc wypowiedzieć się teraz, zanim kierownikowie uczelni podejmą decyzje co do kształtu eksperymentu mającego rozpocząć się z początkiem nowego roku akademickiego.

Na wstępie rektor Akademii Rolniczej, prof. Władysław Bala, zaznajamia zebranych z wizją zmian mających nastąpić w uczelni, a przede wszystkim z celami, jakim ma służyć całe przedsięwzięcie. Chodzi przede wszystkim o to, aby zerwać ze starym, dominującym w polskiej uczelni i otworzyć drogę do prawdziwego studiowania. Studia wyższe nie powinny być przedłużeniem szkoły średniej, gdyż szkoła innym celem. Absolutnie szkoły wyższej powinni posiadać nie tylko wiedzę na określony temat, ale być przygotowanymi też do wypełniania obowiązków wynikających z osiągniętego statusu — występowanie z własnymi inicjatywami, nie bać się podejmowania decyzji.

Nakreślone cele wyznaczają kierunki zmian, jakie trzeba przeprowadzić. Rektor mówi: „Eksperyment winien dotyczyć przede wszystkim samego procesu dydaktycznego, a więc programów nauczania, sposobu zaliczania ćwiczeń i zdawania egzaminów, a także sposobu organizacji uczelni oraz organizacji życia studenckiego. Myślę, że wprowadzenie zmian nie może być akcją jednorazową, ale powinno być procesem ciągłym”.

Szansa dla inteligentnych

To, co dalej przedstawia prof. Władysław Bala, jest wstępna propozycja mających nastąpić zmian.

Jedną z ważniejszych innowacji dotyczy systemu przyjęć na I rok studiów. Pamiętamy długoletnie dyskusje na temat formy egzaminów wstępnych, a przede wszystkim podważań preferencyjnych za pochodzenie społeczne. W ramach eksperymentu na trzech wydziałach krakowskiej uczelni — rolniczym, techniki i energetyki rolnictwa

oraz na wydziale melioracji — dotychczasowy system ma zostać zastąpiony testem oceniacym predyspozycje psychiczne kandydata do tego rodzaju studiów oraz bezpośrednią rozmową. Podstawą oceny wiedzy kandydata mają być wyniki pracy w szkole średniej.

Test rekrutacyjny ma być przygotowany przez specjalistów z zakresu psychologii. Powinien on ujawnić poziom inteligencji młodego człowieka, jego zainteresowania i uzdolnienia. Zasadniczo celem testu nie będzie sprawdzanie poziomu wiedzy kandydata. Dzięki temu po wielkim wysiłku, jakim jest niewątpliwie przygotowanie się do matury, młody człowiek nie będzie zmuszony do dalszego ścigania nad książkami przed następną ważną próbą.

W uczelni oczekuje się, że nowy system zachęci więcej osób do zdawania na wymienione wydziały. Lecz większa liczba kandydatów oznaczać będzie spore grono tych, którzy odpadną w

Inne proponowane nowości dotyczą lektoratów i grupy przedmiotów społeczno-politycznych. Jeśli idzie o te pierwsze, wychodzi się z założenia, że student nie musi uczestniczyć w zajęciach, ale ma opanować dany język obcy i tylko z tego będzie rozliczany. Przedmioty społeczno-polityczne może zaliczyć w innej, wybranej przez siebie uczelni. Zaliczenie to będzie honorowane.

Tak przedstawia się wstępna przemyślenia do nowego modelu funkcjonowania uczelni. Ma on umożliwić młodym ludziom studiowanie w sposób bardziej zindywidualizowany, pozwalając na lepszy rozwój osobowości. „Chcielibyśmy — mówi rektor — wyrzucić z uczelni samodzielną, umiejętność podejmowania decyzji, odpowiedzialność”.

Gdy kuleje dydaktyka

Rektor kończy swe wystąpienie i oddaje głos studentom. Za-

co należałoby poprawić w programach. Widać informacja w tej sprawie nie dotarła do studentów.

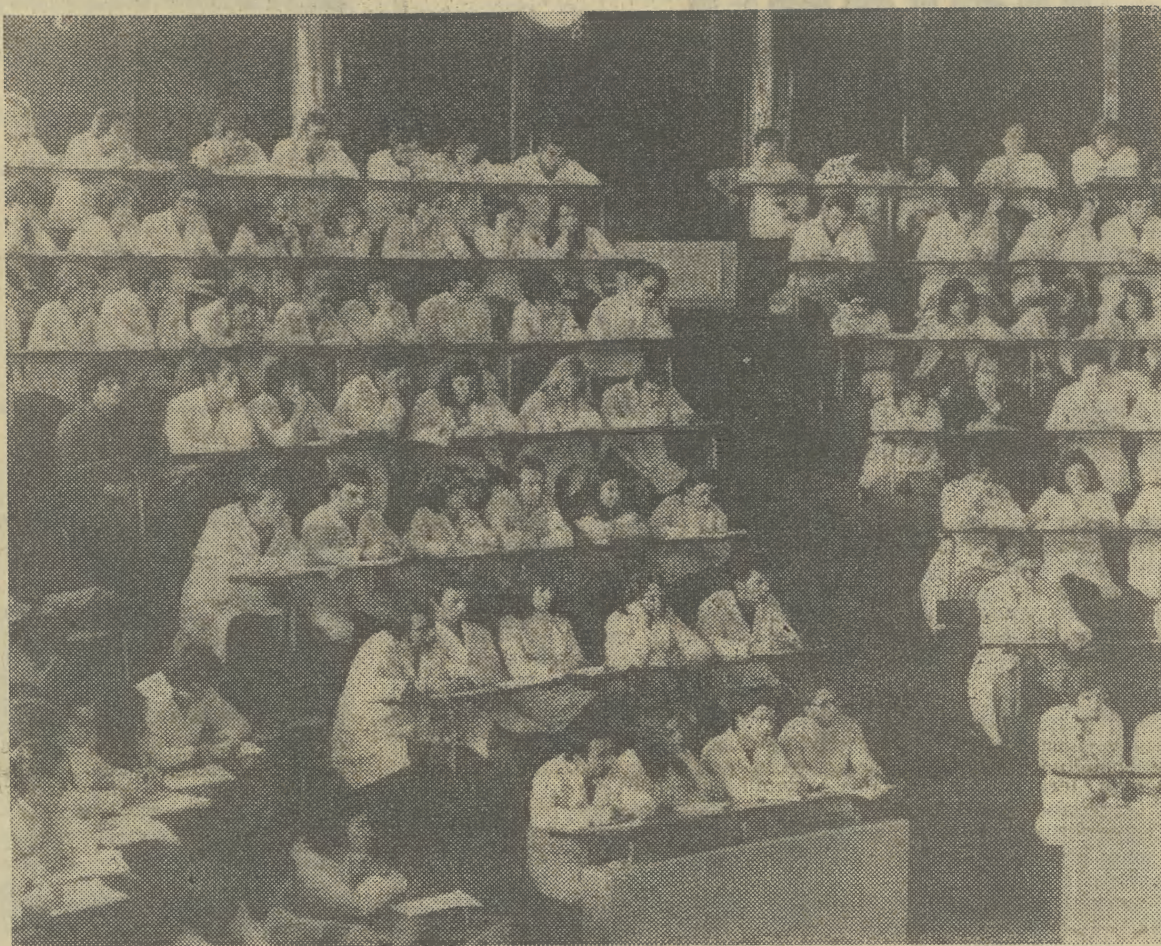
Jedną ze studentek interesuje możliwość podjęcia przez samorząd działalności gospodarczej. W głosie rektora daje się wyczuć cień polityowania: „Zaproponowaliśmy, że oddamy wam jeden dom akademicki. Odpowiedź brzmi: nie jesteśmy przygotowani. Proszę przyjść z propozycjami, co byście chcieli zrobić w ramach działalności gospodarczej”.

Znaki zapytania

Padają następne pytania. Studentów interesują różne problemy funkcjonowania uczelni — choć nie zawsze poruszane sprawy dotyczą bezpośrednio przygotowywanego eksperymentu. Dłuższą chwilę trwa polemika na temat obowiązków pracowników 10 godzin na rzecz uczelni. „Pracowałem na budowie i wo-

Samodzielność na próbę

Minister polecił czterem uczelniom przeprowadzić na sobie eksperyment



rozwagacie o indeksy. Przeprowadzenie rekrutacji planuje się więc w terminie wcześniejszym — tak jak w szkołach artystycznych — aby osoby nie przyjęte mogły się jeszcze ubiegać o indeks w innej uczelni.

Sceდowanie przez ministra jego uprawnień w ramach obowiązującej ustawy na czterech rektorów — w Poznaniu, Wrocławiu, Warszawie i Krakowie — oznacza, że będą oni mogli sami ustalić limity przyjęć na poszczególne kierunki studiów. W krakowskiej AR przeprowadza się aktualnie analizę zatrudnienia absolwentów uczelni. Na tych wydziałach, na których analiza wskazuje największe zapotrzebowanie, uczelnia postara się przygotować więcej miejsc oczekujących na kandydatów — oczywiście w granicach określonych przez ilość kadry nauczającej, powierzchnię sal wykładowych, miejsca w laboratoriach. Trzeba się liczyć z uczelnianymi realiami.

Zootechnik na wykładach z historii sztuki

W dalszej kolejności planowane zmiany mają dotyczyć samego procesu dydaktycznego, zasad studiowania. Przewiduje się podzielenie przedmiotów na dwie grupy. Pierwsza stanowićby przedmioty główne, które student musiałby zdać tak jak dotychczas. Na kierunkach technicznych byłyby to zapewne matematyka i fizyka, na wydziale rolniczym biologia lub inny przedmiot. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe przedmioty, to rozważa się dwa warianty.

Pierwszy wariant zakłada, że egzamin z tych wszystkich przedmiotów odbywałby się łącznie — po raz pierwszy w połowie studiów, a po raz drugi na ich zakończenie. Student musiałby wykazać się wówczas całością wiedzy żądanej do opanowania. Tak było w Politechnice Łwowskiej przed wojną, lecz rektor zdaje sobie sprawę, że dziś trudno będzie uzyskać akceptację dla podobnego systemu.

W drugim wariancie mówi się o możliwości wyboru przedmiotów fakultatywnych przez samego studenta. Egzamin z poszczególnych przedmiotów byłby odpowiednio punktowany i w celu zaliczenia semestru czy roku należałoby zdobyć określoną liczbę punktów.

Rektor Bala sugeruje, że wśród przedmiotów fakultatywnych powinny znaleźć się nie tylko związane z kierunkiem studiów, ale też takie, które podnoszą ogólną wiedzę i kulturę człowieka — np. historia, a nawet historia sztuki.

dają wiele pytań o różnym ciężarze gatunkowym. Niekłóre z nich pociągają za sobą uszczegółowienie podanych wcześniej informacji. Rektor dr. dydaktyki, prof. Julian Kamiński wyjaśnia, że przy rekrutacji na I rok studiów według nowego systemu będzie się brało pod uwagę 4 przedmioty ze świadectwa maturalnego, najważniejsze z punktu widzenia wybranego kierunku studiów. Za każdy przedmiot będzie można uzyskać maksymalnie do 20 punktów, za wszystkie cztery — do 80 punktów. Test psychotechniczny i rozmowa będą premiowane maksymalnie 20 punktami.

Tak wysoki udział wyników ze szkoły średniej w ocenie kandydata musi budzić poważne wątpliwości. Szkoły bardzo różnią się poziomami. Czwórka czy trójka uzyskana w jednym z renomowanych krakowskich liceów może znaczyć więcej niż ocena o stopień lepsza w wielu innych szkołach. W tej sytuacji łatwo skrzywdzić kandydatów dobrych (mających „pecha” być absolwentami szkół o wysokim poziomie), a do studiów dopuścić osoby przeciętne.

Następne uściślenie dotyczy zakresu eksperymentu. Korekta programów studiów może nastąpić w całej uczelni i będzie realizowana przez rady wydziałów. Natomiast nowy system studiowania zostanie na początek wypróbowany na jednym kierunku (na którym — jeszcze nie wiadomo), aby łatwo można było się wycofać lub dokonać zmian, gdy przyjęty model okaże się wadliwy.

Jeden ze studentów pyta: „Jeżeli mamy teraz zacząć studiować, to jak zostanie rozwiązany problem kadry naukowej? Wielu wykładowców i osób prowadzących ćwiczenia nie nadaje się do pracy ze studentami”. Rektor Bala przyznaje, że jest to istotnie poważny problem. Dydaktyka kuleje, gdyż przy awansach akademickich główną rolę odgrywa dorobek naukowy, a dydaktyczny pozostaje na marginesie. Może dorazymy wyjściem będzie zwiększenie ilości zajęć o charakterze seminaryjnym — dyskusowanie w miejsce prowadzenia suchego wykładu. Taką sugestię wysuwa rektor. Lecz ilu wykładowców potrafi interesującą poprowadzić dyskusję ze studentami?

Padą pytanie o możliwość zmiany ilości zajęć z poszczególnych przedmiotów. Rektor odpowiada, że 2 miesiące temu zwrócił się na piśmie do organizacji studenckich reprezentowanych w senacie, aby rozpoczęły rozmowy z dziekanami na temat,

zilem tam gruz — mówi jeden z młodych ludzi — a w tym czasie robotnicy ganiłi się po całej budowie i rzucali kamieniami”. Koleśzy kwitują tę wypowiedź wybuchem wesołości i brawami. „Taki przykład jest dla mnie demoralizujący” — żali się chłopak, a sala śmieje się do rozpuku. Wesołemu nastrojowi sprzyja szczytka dekoracji sylwestrowej stanowiącej wystrój pomieszczenia w Klubie „Pod Budą”, gdzie odbywa się spotkanie.

Idea eksperymentu najwyraźniej nie poruszyła umysłów osób przybyłych na spotkanie, nie zaważała ich wyobraźnia. Może bardziej przestraszyli się czekającej ich samodzielności niż ucieczyli z korzyści oferowanych przez nowy system? Może nie dostrzegali tych korzyści? A może nie wierzyli w to, że coś się w istocie zmieni?

Zanim spotkanie dobiegnie końca, padnie z sali jeszcze jedno pytanie: „Czym kierował się minister wybierając naszą uczelnię jako eksperymentalną?” Rektor odpowiada: „Nie potrafię powiedzieć. Po prostu zawiadomili mnie, że tak postanowili”.

A więc przypadek? Kaprys ministra? Z pewnością nie, ale dobre obyczaje nakazywałyby powiadomić rektora o motywach decyzji. Pozostaje mieć nadzieję, że wyniki eksperymentu nie zostaną potraktowane równie nierasobliwie!

*

Spotkanie w Klubie „Pod Budą” nie dopiero początek uczelnianej dyskusji. Prof. Bala zapowiedział, że może ona trwać nawet cały I kwartał, aby znaleźć rozstrzygnięcia rokujące największe nadzieje. Zaaapelował do studentów o zgłaszanie propozycji do dziekanów i rektoratu.

Trudno przewidzieć dziś, jaki efekt przyniesie eksperyment w czterech wytypowanych uczelniach. Czy rozwiązania przyjęte w nich będą różne czy też podobne do siebie i jak sprawią się w praktyce? A jeśli wszystko wypadnie pomyślnie, czy całe szkolnictwo wyższe przejmie nowe, odmienne od utartych wieloletnią praktyką, wzory?

Pytań i wątpliwości jest więcej. Na razie sprawa najważniejsza jest to, aby nie zaprzeczając pojawiającej się szansy, nie przegrać na samym wstępie batalii o nowoczesnego Polaka.

LESŁAW PETERS

Szanowna Redakcjo! W Waszej „Gazecie Krakowskiej” z dnia 9.12.1988 ukazał się artykuł „Reportaż o Jezusie” pod nagłówkiem „Domniemanie? Hipoteza? Prawda?” Moim zdaniem artykuł jest szokujący, kontrowersyjny i chcę się do niego ustosunkować.

*

Końcem ubiegłego roku w „Gazecie Krakowskiej” osoba podpisująca się Alicja Pakulanka „popelnia” artykuł pt. „Domniemanie? Hipoteza? Prawda?” Rzeczoną pani Alicję pisze tak:

„Przytaczamy kilka najciekawszych fragmentów” z książki zachodnoniemieckiego publicysty Johanna Lehmana pt. „Reportaż o Jezusie”. Pani Pakulanka próbuje nam zaprezentować niestety zwietrzałe poglądy Lehmana, który wygłasza, że: Jezus Chrystus to esencki Mistrz Sprawiedliwości, Jan Chrzciciel to wychowanek Qumran, a chrześcijaństwo to sekta sprzed narodzenia Jezusa i całą serię różnych śmieszności. To co zrobiła Alicja przypomina mi opowiadanie starych kawałów. Przypuśćmy, że Alicja ma fantazję, poczucie humoru i tylko chce nas wprowadzić w krainę czarów (iluzji) — jest taka bajka o „Alicji w krainie czarów”.

Propagatorem tych nieświeżych tez, które ponawia Lehmann i Alicja, już był paryski orientalista A. Dupont-Sommer, a pochwylił ją nie orientujący się w tematyce dziennikarze w „rodzaju E. Wilsona” — jak to ocenił ks. J. Kudasiewicz „Biblia. Historia. Nauka”, Badań naukowe sprawiły, że Dupont-Sommer musiał prostować swoje tezy i w 1960 r. napisał: „W każdym razie byłoby błędem, według nas, z tych powinowactw i podobieństw, jakkolwiek okazywałyby się znamienne i uderzające, wyciągać argument już to na potwierdzenie tezy, że opowiadania ewangeliczne są tylko prostym, powtórzonym wydaniem historii Mistrza Sprawiedliwości, (...) gdzie Jezus byłby jedynie dubletem mitycznym proroka esenckiego, już to dla utożsamienia Mistrza Sprawiedliwości, jak to starano się robić. W rzeczywistości obok podobieństw istnieją różnice, które są nie mniej niezaprzeczalne i nie pozwalają naszym zdaniem mieszać tych dwu osób. W punkcie wyjścia chrześcijaństwa znajdował się zatem nowy prorok, nowy Mesjasz, którego istnienia i oryginalności nie śmilo się nam nigdy zaprzeczać”. Cytuję za ks. Kudasiewiczem z jego książki.

Podobnie potknął się na rękopisach z Qumran A. Allegro. Za jego sprawą znowu zaczęto mówić o „ukrzyżowaniu przed Chrystusem”, znowu utożsamiano qumrańskiego Mistrza Sprawiedliwości z Jezusem Chrystusem. Podobnie jak Dupont-Sommer umiał A. Allegro naprawić swój

i takiej właśnie formie można znaleźć tylko w rękopisach z Qumran. To co przez niemal dwa tysiące lat uważaliśmy za nauki rabina J., zostało zapisane, zanim się narodził! Tupet trzeba mieć nieprzeprzećny by takie zdania napisać. Nasza Alicja zaś udowodniła, że nie orientuje się zupełnie w zagadnieniu, a i ortografia terminów biblijnych jest wiele mówiąca. Odpowiemy im na te zarzuty słowami ekspertów. Polski egzegeta ks. L. Stefaniak mówi w tej kwestii: „Osobiście muszę powiedzieć, że po bezpośrednim zapoznaniu się z manuskryptami Pustyni Judyckiej oraz przedyskutowaniu szeregu zagadnień specjalnych z najznakomitszymi qumranistami nie mam najmniejszych obaw, aby manuskrypty te w jakikolwiek sposób podważały nasz dotychczasowy pogląd na genezę chrześcijaństwa. Wręcz przeciwnie, ukazują nam chrystianizm jako specyficzny i oryginalny system religijny”. Tę wypowiedź można znaleźć w książce „Biblia. Historia. Nauka”. W tej samej książce mamy wypowiedź wybitnego egzegety protestanckiego J. Jeremiasa, który znaczenie tekstów qumrańskich tak ocenił: „Jeszcze lepiej niż dawniej widzimy splendor i oryginalność nauki Jezusa; taka jest przysługa, wielka przysługa, jaką nam dają nowe teksty”.

Lehmann w swych wywodach starał się powoływać na logikę, a więc proszę bardzo; czy logiczne jest dać wiarę ekspertom, profesjonalistom pracującym bezpośrednio na tekstach, posługującym się żelazną logiką, dowodzącym swoich wniosków, czy dać wiarę niejakiemu Lehmannowi, nie będącemu ekspertem ani naukowcem lecz publicystą kompromitującym się oczywistymi błędami. Było w historii piractwo morskie, znany piractwo powietrzne, a ot mamy i piractwo publicystyczne — „a co?”.

Mamy też i taki arcykomiczny pomysł w „Reportażu”: „Trudno im (zwolennikom Jezusa — mój przypis) było znaleźć sens w życiu i śmierci rabina J. — zaczęli więc inaczej objaśniać jego życie, dokonując w ten sposób wielu zafałszowań. Dopiero stosując odwrótny, korygujący filtr, będziemy w stanie rozszyfrować wszystkie tajemnice w życiu rabina J., które tłumaczą pochodzenie jego nauki oraz jego postępowanie. Wiemy teraz z największym prawdopodobieństwem, że działał on pod wpływem esenckiego z Qumran — i staje się właściwie nieważne, czy sam był prawdziwym mnichem esenckim, czy tylko utrzymywał ściśle kontakty z sektą. To co później Paweł propagował jako chrześcijaństwo, było właściwie czystą herezją, nie opierającą się ani na żydowskiej wierze esenckich, ani nauczaniu rabina J.”.

Oto mamy niespodziankę — Lehmann poszerzył swój „aparatus naukowy”, na początku opie-

Listy

Reportaż o Jezusie c.d.

błąd piszący: „Nie znajdujemy w tekstach żadnego ukrywanego Mistrza, żadnego zdjęcia z krzyża i żadnego zranionego ciała”.

Mieliśmy i rodzimego spóźnionego zwolennika tańcych teorii. Był nim nieżyjący już Z. Kosidowski, który w swych kontrowersyjnych „Opowieściach biblijnych” też chciał nas przekonać, że esenicyczy z Qumran to „łączące ogniwo między judaizmem a chrześcijaństwem”, a Jezus to przeróbka Mistrza Sprawiedliwości.

Niezorientowana w temacie nasza Alicja uparcie wskrzesza martwe teorie. Alicja wybrała, jak to sama zaznaczyła w swym artykule: „kilka najciekawszych fragmentów” z reportażu Lehmana, w którym usiłuje on w oparciu o rękopisy z Qumran: „Wyzwolić wiedzę specjalistów z nastrojów i uczuć ideologicznych i podanie jej w sposób zrozumiały”. Znamienne jest, że w tej swoistej „próbie wyzwolenia” ucieka się do szafowania i Jezusa nazywa „rabinem J.” — a może to nie szifr, tylko alergia na imię Jezus.

Na szczęście w tym nieszczytnym artykule Alicja rozpoczyna tak: rabin J. „nie mył się tak często jak my uznalibyśmy za konieczne”. Jeśli zaczyna się od niskich oskarżeń kogoś o braki higieniczne, to nawet niezorientowany w temacie i bezkrytyczny czytelnik będzie ostrożniejszy i będzie zastanawiał się „co tu jest grane?”. Alicja zaś przy tej okazji dowodzi, że nie zna Ewangelii, albo co gorsze, wychodzi z założenia, że cel uświęca środki i bierze każdą robotę, która przynosi korzyści sobie wiadome. Przecież wystarczy zajrzeć do Ewangelii, w której mowa o uczcie u Szymona, gdzie Pan Jezus rzekł mu: „Wszedłem do twojego domu, a nie poddałem Mi wody do nóg”, wystarczy wspomnieć obmycie nóg Apostołów przez samego Mistrza na Ostatniej Wieczerzy, by trochę krytycznie podchodzić do swawolnego pióra Lehmana.

Proponuję byśmy się ucieszyli kilkoma zabawnymi wypowiedziami Lehmana. Alicja relacjonuje: „Jego prawdziwe życie było bardzo różne od tego, któryś z nas — i tylko dzięki temu, że zafałszowanie nie udało się do końca i posiadając żyłkę detektywistyczną oraz logikę — możemy odkryć to, co najbardziej prawdopodobne i w ten sposób stworzyć nowe o nim wyobrażenie”.

Czyżby dokumenty w rodzaju Pisma Św., tradycyjnie chrześcijańskiej i świadectw pozachrześci-janskich nie liczyły się w badaniach, a miałyby je zastąpić „żyłka” i swoista „logika”? Oj, swawolny ten publicysta Lehmann. Wyzwała się on od wszelkich zasad rzetelności i logiki choć się na nie powołuje. Oryginalne to podejście do nauki i budować prawdę — teorię na „żyłce” i swoiste rozumienie „logiki” a nie na solidnych źródłach i dokumentach z qumrańskimi włącznie. Autor „Reportażu o Jezusie” arbitralnie oskarżył Ewangelistów o fałszerstwo pisząc: „Ewangeliciści zrobili wszystko, by zniekształcić wydarzenia historyczne”, chociaż nie przeszkadza mu to w opieraniu się na relacjach Ewangelii, jeśli pasują mu do budowania swoich imaginacji. Bez skrupułów cytuje słowa Ewangelii: „Oddajcie co cesarskie cesarzowi, a co boskie Bogu”, czy napis na krzyżu: „Oto Król Żydów”, przytacza też opis odcięcia nieczem ucznia Rzymianinowi przez św. Piotra i wiele innych tekstów, jak by nie pamiętał co wcześniej powiedział. Widocznie jego „detektywistyczna żyłka” podpowiedziała mu, że w tych miejscach Ewangeliciści zapomnieli sfalszować historię, a on inteligentnie to zauważył.

Jeszcze jeden z licznych „wykwitów”, który może nas ubawić, przytaczany przez naszą Alicję z książki Lehmana: „...jak inaczej wytłuma-czyć fakt, że człowiek z odległej Galilei stawiał się na wezwanie jakiegoś Chrzciciela nad Morzem Martwym?”

Szanowni! Nie jakiś Chrzciciel, ale jak dokumenty mówią Jan Chrzciciel i nie nad Morzem Martwym, ale nad Jordanem, jak dokumenty mówią, i nie przyszedł na wezwanie Chrzciciela, ale z własnej woli, a wręcz wbrew woli Chrzciciela. Św. Mateusz pisze: „Jan powstrzymał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a ty przychodzisz do mnie?”. Trzeba podziwiać bezrozkie pióro Lehmana i zafascynowanej nim Alicji. Młodzień o takich sprawach powiedziałaby: „Ciemnotę nam wskazał”.

Napisano w tym reportażu i to: „Kazanie na Górze, apokalipsa, nawrócenie i chrzest, wspólna własność i ubóstwo. Ostatnia Wieczerza i nowe przymierze — to wszystko w takich połączeniach

rał się na „żyłce” i tzw. „logice” a teraz wprowadził „odwrótny korygujący filtr”. Uzbrojony w te narzędzia własnej produkcji bierze się za obronę kochanego rabina J., przed niebezpiecznym „heretykiem” Pawłem i Ewangelistami, którzy „zrobili wszystko by zniekształcić wydarzenia”. A wszystko to w imię chwytywego hasła: „Wyzwolić wiedzę”, i po to, że jak napisano: „My spadkobiercy obcej kultury, zbyt prędko zapominamy — a pomagają nam w tym teologowie i księża — że ten nowy testament, nowe przymierze nie oznacza nowej wiary”.

Myślę, że darujemy sobie w tym wypadku wykazywanie błędów w tych szokujących i obraźliwych twierdzeniach. Fałsz jest oczywisty i widoczna jest wrogość do wszystkiego co chrześcijańskie. Proponuję spojrzeć na teorie publicysty Lehmana z innej strony. Zdaniem Lehmana: Ewangeliciści to fałszerze, św. Paweł to heretyk, Jezus to plagiator qumrańskich nauk, teologowie i księża to zwolennicy ignorancji — amnezji, zaś „Kościół nie interesuje jego wiara”, tylko on jeden publicysta J. Lehmann na tym padole leży i fałszu, po dwóch tysiącach lat uzbrojony w „żyłkę”, swojską „logikę”, „filtr” i dzięki prywatnej obróbce qumrańskich manuskryptów uratuje Jezusa przed niebezpieczeństwami i da światu prawdę. Autor reportażu napisał i takie zdanie: „Historyczny Jezus dotarł do nas uwieczniony w chrześcijaństwie jak muszka w bursztynie”. Po tym „fantastyzm” porównaniu wszystko staje się jeszcze jaśniejsze i wzruszające: pan Lehmann chce być wybacicielem Zbawiciela! Chciałoby się zawołać: humor satyry. Rozbrajająca miłość Lehmana do uwiecznionego Jezusa jest tak pełna pietyzmu, że chyba z obawy przed profanacją imienia Jezus woli Go nazywać „rabinem J.”, lub „nauczycielem J.” — hm!

Osoba podpisująca się Alicja Pakulanka, relacjonująca nam książkę J. Lehmana w „Gazecie Krakowskiej”, dodała do swego artykułu taki nagłówek: „Domniemanie? Hipoteza? Prawda?” Jeśli wypadła mi coś proponować w tej zabawnej sprawie, to czy nie lepiej byłoby to wszystko nazwać: „Szpas? Fanaberia? Groteska?”.

KS. BOGUSŁAW WRÓBEL

Nie powinnam właściwie niczego komentować ani wyjaśniać, nie „popelniam” bowiem „Reportażu o Jezusie”, zaś do obowiązków tłumacza nie należy objaśnianie poglądów autora, którego tekst przełożył, ani tym bardziej tłumaczenie się z nich czy deklarowanie, czy jest się tego samego czy odmiennego zdania. Etyka tego zawodu wymaga precyzyjnego oddania tekstu autora obojętnego we własnym języku — i zgodnie z tą przestrzegana przeze mnie etyką nie wprowadzałam ani jednego własnego słowa do tekstu Lehmana. Nie do mnie powinny więc być kierowane jakiejkolwiek słowa oskarżenia czy poparcia: przyjmuję do wiadomości jedynie uwagi na temat poprawności językowej i stylistycznej dokonanego przeze mnie przekładu. Dodam tylko, iż nie zaskoczyła mnie sama treść przytoczonego listu: myślę nawet, że taka reakcja powinna być obowiązkiem każdego prawdziwego wierzącego katolika — aż dziw, że ten głos należy do odosobnionych. Wiem natomiast, że interesując, barwne i sprawnie napisana książka Lehmana — mimo iż faktycznie nie należy do najnowszych — nie była w Polsce wydana, a kwestia znalezisk qumrańskich jest u nas w ogóle mało znana. Nie sadzę też, by informacja o tym iż istnieją na świecie ludzie o odmiennych poglądach, mogła komukolwiek zaszkodzić: kto miał ochotę, mógł opowieść Lehmana czytać tak, jak gdyby to był reportaż o zielonych ludzkach na Marsie. A zresztą jak i z kim należy prowadzić rozmowę, merytoryczną polemikę pokazał red. W. Mercik w „GK” z 14. 15. I br. Muszę się natomiast prywatnie przyznać, iż powyższa wypowiedź sprawiła mi wielką przykrość ze względu na jej formę: jeśli jest w ogóle coś obraźliwego w całej tej sprawie, to właśnie kierowanie pod moim adresem określenia czy wręcz insynuacji (wziaszka „wychodzi z założenia, że cel uświęca środki i bierze każdą robotę, która przynosi korzyści sobie wiadome???”) Czy to po chrześcijańsku? Nie wydaje mi się, ale z głębi serca przebaczam.

ALICJA PAKULANKA

NAUKA I TECHNIKA

Największy

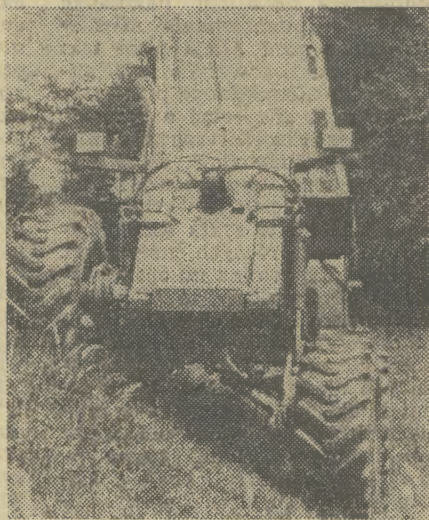
I najmniejszy samolot

21 grudnia ub. roku pierwszy próbny lot odbył największy samolot transportowy świata, an-225 „Mrija”. Do półtoragodzinnego lotu samolot wystartował z lotniska fabrycznego Biura Doświadczalno-Konstruktoryjnego im. O. K. Antonowa. Budowę „an-225” rozpoczęto trzy lata temu. Maszyna liczy 78 m długości. Wyposażona jest w sześć silników odrzutowych konstrukcji W. Łota, które pozwalają unieść ładunek o masie 600 ton. Samolot może przetransportować 250 ton na odległość ponad 4 tys. km z prędkością 800 km na godzinę.

Zastępca dyrektora zakładów ds. produkcji powiedział korespondentowi dziennika „Prawda”:

— Proszę wyobrazić sobie pomieszczenie, w którym można ustawić 60–80 samochodów „żiguli”. Taki samolot przysła się do transportu orbitalnego statku kosmicznego wielokrotnego użytku.

Podczas pierwszego próbnego lotu załoga sprawdziła funkcjonowanie systemu sterowania, pracę przyrządów, działanie silników podczas schodzenia do lądowania. Samolot osiągnął maksymalną wysokość 7,5 tys. metrów. Nie stwierdzono żadnych odchyśleń od założonej normy. Przewiduje się, że samolot wejdzie do normalnej eksploatacji po okresie prób trwającym od roku do dwóch lat.

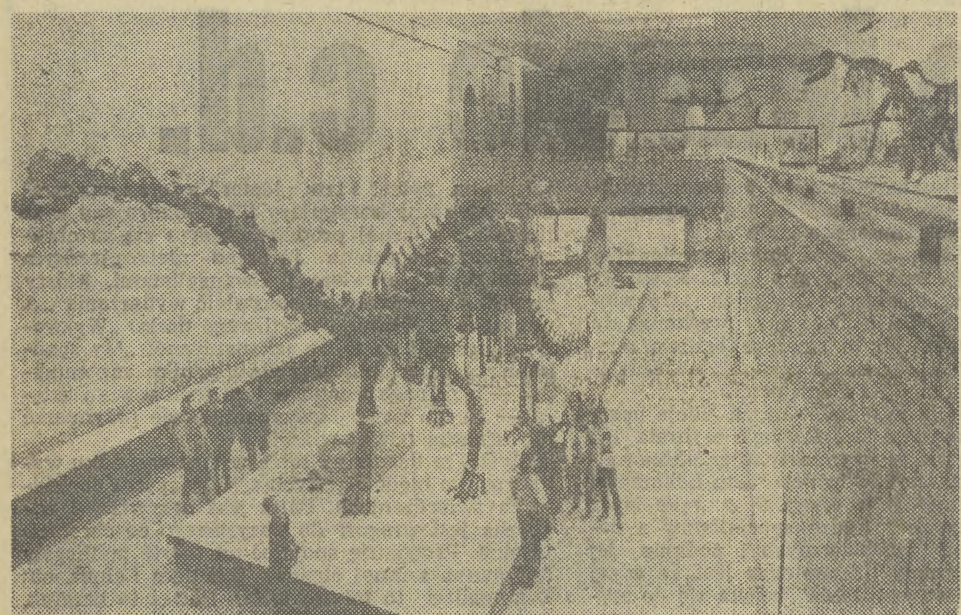


Ten unikalny na światową skalę traktor jest owocem współpracy japońskich naukowców z Instytutu Leśnictwa i producentów samochodów. Wyposażony w silnik o mocy 42 KM, ma 3,4 m długości i 1,9 m szerokości i może jeździć po zboczach o pochyłości 30 proc., zachowując poziome położenie kabiny. Traktor przeznaczony jest do prac polowych i w leśnictwie na terenach podgórskich.

Ptak gigant

Podczas budowy lotniska w Charleston w Południowej Karolinie (USA) znaleziono skamieniałe szczątki największego ptaka morskiego, jaki kiedykolwiek istniał. Ważył on ok. 41 kg, a rozpiętość jego skrzydeł osiągała 5,5 m. Największe spośród dziś żyjących ptaków morskich wydają się przy nim karłami. Na przykład albatros diomedea exulans waży ok. 9 kg i ma skrzydła o rozpiętości ok. 3,5 m.

Wiek znalezionych w Charleston szczątków oceniono na 30 milionów lat.



W Muzeum Paleontologii w Moskwie obejrzeć można bogatą kolekcję zrekonstruowanych szkieletów dinozaurów, największych prehistorycznych zwierząt świata. Ich waga osiągała 50 ton, a nad tajemniczym powodem wyginięcia tych zwierząt na naszej Ziemi, do dziś głowią się uczeni. Szkielety żyjących 150 milionów lat temu dinozaurów — to efekt wspólnej radziecko-mongolskiej wyprawy naukowej, pracującej na terenie Mongolii przez 20 lat.

Źródło energii dla satelitów

Na początku br. ogłoszono w ZSRR, że w latach 1987–1988 na pokładach satelitów serii „Kosmos” prowadzone były eksperymenty, mające na celu wprowadzenie do techniki kosmicznej nowych źródeł energii. Badaniom poddano

termoemisyjne jądrowe źródła energii elektrycznej. Na orbite wprowadzono dwa urządzenia o mocy do 10 kilowatów, z których jedno pracowało pół roku, a drugie blisko rok. Eksperymenty były uwiecznieniem wieloletniego programu „To-paz”.

Nowe źródło energii, którego bazą jest niewielki reaktor jądrowy, nie posiada żadnych ruchomych części. Odnacza się wysoko efektywnością i praktycznie nie zużywa paliwa. W wielu przypadkach będzie to jedyne możliwe do zastosowania źródło energii elektrycznej dla techniki kosmicznej.



W zoo w Sydney (Australia) wykłócił się pingwin albinos — jest to pierwszy tego typu przypadek w historii ogrodów zoologicznych. Dziś ma już 5 miesięcy i radzi sobie, choć „odmieniec”, całkiem dobrze w gromadzie. Ustalił obawy opiekunów, że trzeba będzie ufarbować mu pióra, by przypominał swych braci i ich „fraki”.

Automatyczny superstrażak

do walki z pożarem, którego temperatura w epicentrum wynosi ponad 3 tys. st. Celsjusza. Pojawienie się pożaru uruchamia sensorowy system sygnalizacyjny, który automatycznie

włącza urządzenia gaśnicze. Zdolne są one do wyrzucenia w kierunku źródła ognia od 200 do tysiąca ton ognioodpornej substancji chemicznej w ciągu zaledwie 3 sekund.

Nikt nie jest w stanie dokładnie przewidzieć ilu Polaków żyje poza granicami naszego kraju. Jeżeli bowiem pierwszo- czy drugopokoleniowe wychodźstwo uważać można oczywiście za przynależne do wspólnoty narodowej, to o takie uznanie już trudniej w następnych pokoleniach, zwłaszcza wówczas, gdy potomkowie dawnych emigrantów nie znają języka swoich przodków, gdy ich więź emocjonalna ze „starym krajem” jest szczątkowa. Przez wiele lat, o czym teraz się przekonujemy, problem Polonii traktowaliśmy bardzo spektakularnie popełniając masę błędów. Teraz przychodzi jej nam odrabiać. A do odrabiania jest bardzo wiele, o czym mogliśmy się przekonać w trakcie obrad sejmowego Zespołu do Spraw Polonii Zagranicznej.

Niepokojące fakty

Systematycznie maleje liczba osób uczących się i używających języka polskiego. Młodzież o polskim rodowodzie nie garnie się do polonijnych ośrodków szkolnych, gdyż bardzo często już zasymlonowana w nowym środowisku, nie widzi specjalnych korzyści z trudu poznawania trudnego, słowiańskiego języka. Języka w końcu bez światowego znaczenia, języka kraju nie cieszącego się — wbrew naszym megalomańskim przekonaniom — szczególnym autorytetem na świecie. Świat ceni sukces, a tego nam ciągle brakuje. Zamiast sukcesów mamy wieloletni kryzys gospo-

dy intelektualnych grup przywódczych. Na znacząca pomoc ze strony ojczystego kraju liczyć nie mogła, gdyż takiej pomocy nie życzył sobie Związek Radziecki. Jedną z niewielu form kontaktów z Polską była nasza telewizja, której program był nader chętnie odbierany w przygranicznych terenach.

Obecnie istnieje szansa, aby problem „wschodniej” Polonii znalazł swoje właściwe miejsce w naszej polityce w stosunku do emigracji. Zniknęły bariery do tej pory przeszkadzające lub uniemożliwiające poważne zalecenie sprawami Polaków w ZSRR, ze strony władz tego kraju nie czyni się już przeszkód w rozwijaniu żywszych kontaktów z naszymi rodakami. Niestety wraz z odnową w Związku Radzieckim dla tamtejszej Polonii pojawiło się nowe i to bardzo poważne zagrożenie, z istnieniem którego dobiegło zdaliśmy sobie sprawę.

Nacjonalizm

Pojawił się mianowicie nacjonalizm, który zawsze jest zjawiskiem niebezpiecznym dla innych grup etnicznych. Nacjonalizm białoruski, ale przede wszystkim litewski. Bezwzględny i okrutny. To właśnie na Litwie doszło do tylko z pozoru paradoksalnej sytuacji: Polacy i Rosjanie tam mieszkający stali się sprzymierzeńcami wobec litewskiego zagrożenia. Stworzyli nawet organizację pod nazwą „Jedność” mającą stanowić przeciwwagę dla litewskie-

Różne sprawy Polonii

darczy i wewnętrzny, dla „biednej Polski” organizuje się różne zbiórki darów i pieniędzy. Bywa, że przyznaje się do polskiego pochodzenia nie przynosi żadnego splendoru, a wręcz przeciwnie.

Przed kilku laty oburzałyśmy się na kolportowane w Stanach Zjednoczonych dowcipy z Polakiem w roli głównej. Polak występował w nich zawsze jako przygłup, marny pijaczek lub złodziej. Obraz Polaka był więc fatalny, ale przecież jakieś tam racjonalne uzasadnienie posiadał. Jakże często na kilku-letnie zarobkowe pobyty do USA wyjeżdżali ludzie rzeczywiście prymitywni, dla zdobycia kilku dolarów gotówki na wszystko. Wprawdzie wybór polskiego papieża w pewnym stopniu podreperował reputację naszego kraju, ale nie w takim stopniu jakbyśmy chcieli i jak często się nam wydaje. W społeczeństwach, w których katolicyzm wcale nie jest religią o największej liczbie wyznawców, w których występuje wręcz niechęć do papieża jako takiego, trudno liczyć, że papieski autorytet jest wartościową stałą obowiązującą.

Brak szerszej motywacji do nauki języka polskiego, do podtrzymywania polskości wśród potomków naszej emigracji, wiązał się również z niedostatkami pomocy naukowych nie najlepiej przygotowaną kadrą, a także z niewystarczającą ilością podręczników. Te, które nadchodziły z Polski nie zawsze odpowiadały Polonii. Z przyczyn merytorycznych, ale także politycznych.

Macierz

Bogate tradycje szerzenia polskości wśród Polonii posiada „Polska Macierz Szkolna” mocno związana z rzędem londyńskim i choćby tylko z tego względu niemile widziana przez Warszawę. Awersją jest zresztą obustronna, będąc odbiciem powikłanych losów narodu. „Macierz” jako organizacja polonijna wydaje podręczniki dla młodzieży akceptowane przez światową Polonię. Niestety nie wszystkie tego typu wydawnictwa wysyłane z kraju cieszą się podobnym uznaniem Polonii. Chodzi przede wszystkim o podręczniki do nauki historii.

Jak wiadomo w naszych oficjalnych podręcznikach zbyt wiele było „białych plam”, a nawet zwykłych przekłamania dotyczących najnowszych dzieł Polski. Książki z „reżimowym” piętnem musiały przetrwać konkurencję z podręcznikami wydawanymi na emigracji, i naczaj przedstawiającymi okres Polski międzywojennej, przebieg II wojny światowej, a przede wszystkim powstanie Polski Ludowej. Dopiero niedawno wydana dla Polonii u nas w kraju „Encyklopedia języka polskiego” — to pierwsza pozycja powszechnie akceptowana przez szkolną poloniję.

Wydała się, że czas sprzyjał utożsamieniu sensownych stosunków z „Polską Macierzą Szkolną”. Nie chodzi w tym miejscu o różnice poglądów natury politycznej, ale o interes nadzwykcyjnie jakim winna być troska o Polonię. Narodowe korzenie są przecież wspólne, istnieją więc także wspólne sprawy, które trzeba i można znaleźć.

Ta „druga” Polonia

Przez długie lata oficjalnie mówiono tylko o jednej Polonii — tej zachodniej. Fakt istnienia Polaków na Wschodzie przemilczano, jakby proces repatriacji zamknął problem. Tymczasem sytuacja Polonii w Związku Radzieckim (ale także w innych krajach socjalistycznych) była nieporównywalnie gorsza niż wychodźstwa żyjącego na Zachodzie. I jest nią taka niestety w dalszym ciągu.

Przemiany zapoczątkowane przed kilku laty w ZSRR pozwoliły na bardziej śmiało podejście do spraw naszych rodaków żyjących za Bugiem. Okazało się, że są, że istnieją, tyle tylko, że nie należą do tamtejszych elit. Jak wiadomo polska inteligencja po zmianach granic, które nastąpiły w wyniku II wojny światowej masowo onuszczała rodzinne ziemie przenosząc się przede wszystkim na piastowskie tereny nad Odrą i Nysą. Polska grupa etniczna wcześniej okoloniona przez stalinowski system — teraz w wyniku repatriacji pozbawiona została ostatecznie liczących

go „Sajudisu” — czyli Litewskiego Frontu Narodowego. Front ten twierdzi, że Polaków na Litwie nigdy nie było — mieszkali tam tylko spolonizowani Litwini. Absurdalność takiego twierdzenia jest oczywista, ale przecież każdy nacjonalizm posługuje się wyłącznie prymitywną emocją, nie zaś racjonalnymi argumentami, o tolerancji już nie wspominając. Emocje więc towarzyszą sprawie powołania polskiego konsulatu w Wilnie, przeciwko utworzeniu którego właśnie w Wilnie, a nie w Moskwie są olbrzymie opory. Postawiono nawet warunek, że polski konsulat zostanie w Wilnie utworzony jeżeli jednocześnie w Warszawie powstanie konsulat litewski. Półki co, to inicjatywa o powołaniu placówek dyplomatycznych jednego państwa w państwie drugim należy do kompetencji władz centralnych, do polityki zagranicznej państwa, a jak wiadomo Litwa samodzielnym państwem nie jest i nasza ewentualna dobra wola w sprawie konsulatu ma drugorzędne znaczenie.

Nacjonalistyczne emocje przenoszą się również na grunt religijny. By nie być gołosłownym odwołam się do korespondencji Macieja Chrzanowskiego, który kilka tygodni temu na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w swojej korespondencji z ZSRR pisał m. in.: „...Z całą pewnością istotną rolę w zachowaniu języka odrzyna polski Kościół, polscy księża na Litwie. Bardzo patriotycznie. Zderzają się niemal codziennie z niechęcią kleru litewskiego. Incydenty bywają drobne, ale charakterystyczne — np. zażalenie polskiej mszy przy Ostrej Bramie za pomocą głosnych transmisji litewskich modłów. Nowym problemem stało się zwrócenie Kościołowi Katedry Wileńskiej — czy będą się w niej odbywały również i polskie nabożeństwa?”

Jak widać obraz jest ponury, trudno być także optymistą co do sytuacji Polaków na Białorusi, choć tam nacjonalizm nie przybrał jeszcze tak mocnego wyrazu, jak w sąsiedniej Litwie. Nie przybrał, ale przecież właśnie na Białorusi pojawili się teśnoty z rewizji wschodniej granicy Polski, co jest zjawiskiem jednostkowym, ale symptomatycznym. W jednej z białoruskich gazet pojawił się postulat... włączenia Białostocczyzny do republiki białoruskiej. W takiej atmosferze trudno o dobre rokowania dla tam mieszkających i żyjących od wieków Polaków.

Według zgodnych ocen najlepiej się obecnie mają Polacy na Ukrainie. Jakby właśnie teraz czas chciał im wynagrodzić minione bolesne doświadczenia, deportacje i więzienia. Być może właśnie tam mimo wieloletnich urazów i śniejących między dwoma narodami dochodzi do głosu przekonanie o wspólnej historycznej przeszłości, o przenikaniu się kultur, o nadzwyczajnej wartości tego co łączy, z pominięciem różnic. Można mieć tylko nadzieję, że do pierwszych nacjonalistycznych zapędów dojdzie do w miarę sensownego ułożenia sytuacji Polaków na Litwie i Białorusi.

Priorytety

Dobrze, że okres źle pojętej przyjaźni mamy już za sobą, że w jej imię nie musimy przemilczać bolesnych problemów dnia dzisiejszego. Dobrze więc, że polskie organizacje z Towarzystwem „Polonia” na czele mogą przychodzić z aktywną pomocą Polakom żyjącym w Związku Radzieckim. To właśnie ci Polacy takiej pomocy obecnie szczególnie potrzebują i warto jej nadać charakter priorytetowy. Nie znaczy to jednak wcale, że z naszego pola widzenia powinny zjeść problemy Polonii żyjącej na Zachodzie, ale przecież ich skala jest nieporównywalnie mniejsza. Choćby dlatego, że Polonia w zdecydowanej większości krajów Zachodu jest stosunkowo dobrze zorganizowana, że nie grozi jej współczesne prądy nacjonalistyczne. Zresztą w stosunku do „wschodniej” Polonii mamy do zapamiętania przykrą dług wieloletniego zapomnienia, który teraz powinniśmy jak najszybciej i możliwie jak najlepiej wyrównać.

JANUSZ HAŃDEREK

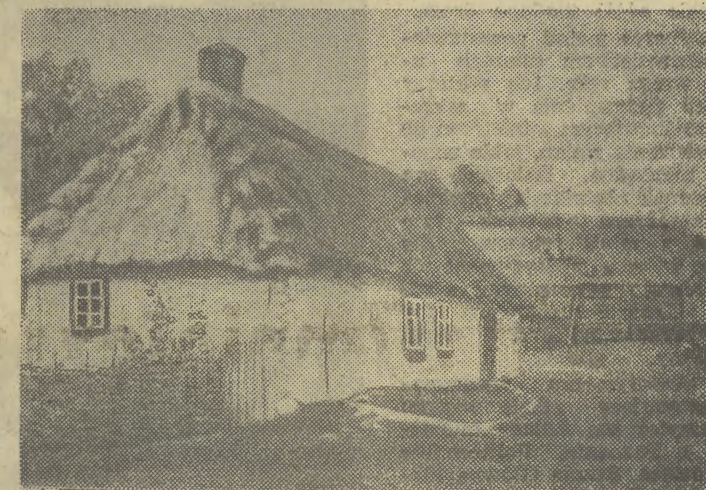
PALETA

OFERTY • PROPOZYCJE • SUGESTIE



Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie zorganizowało wystawę malarstwa **TELEMACHA PILITSIDESA**, Greka, mieszkającego od wielu lat w Polsce. Artysta (urodzony 1942) studiował w latach 1961–67 w krakowskiej ASP, dyplom — w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego. Jego malarstwo jest nacechowane głębokim smutkiem, pływającym ze świadomości rozpa-

du nienaruszalnych, podstawowych wartości, narodzin świata chaosu, w którym dominuje ludzki geniusz niszczenia. Metaforyczne, nostalgiczne pejzaże — w kolorach zieleni, błękitów, ciepłych brązów — odwołują się do sytuacji egzystencjalnej człowieka, który podejmuje dramatyczną walkę o własną tożsamość. Stara się uwolnić spod powłoki społecznego konwensu, rywalizacji, walki — jest to jednak daremne



W Pałacu Sztuki w Krakowie czynna jest wystawa malarstwa prof. dr. hab. med **EDWARDA BRYKA**. Zgromadzone tu tylko część obrazów z bogatego dorobku tego uczonnego i lekarza, który malarstwem zajmuje się od kilkunastu lat, ale ten artystyczny nurt w jego życiu jest mniej znany. Prof. Edward Bryk (ur. w roku 1923), absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku 1949, należy do najlepszych specjalistów okulistyki w naszym kraju, jego prace badawcze w dziedzinie patologii naczyniowa oka przyczyniły się w znacznej mierze do postępu w leczeniu rozmaitych schorzeń oka. Tym razem mamy okazję widzieć profesora w innej roli — artysty, malarza z powołania, dla którego sztuka stała się potrzebą życia, ale jednak zbiegającą z tajemnicą malarstwa warsztatu pod okiem wytrawnych artystów-pedagogów, nigdy nie zdecydował się na odbycie studiów aka-

demicznych i poświęcenie się bez reszty sztuce. Jego pejzaże, portrety, sceny rodzajowe, martwe natury utrzymane są w konwencji realizmu, niejednokrotnie — jak pisze w katalogu wystawy Ignacy Trybowski — wykazują wręcz do kulturalne zacięcie, nie są jednak pozbawione nuty romantyzmu, nie sprzeczają się także tylko do odzworowania, ulegają przekształceniu, uproszczeniu, „Obrazy Bryka są na wskroś subiektywistyczne, przepełnione pragnieniem przywołania wspomnień i doznań, obserwacji, przemysłów i doświadczeń, które tych obrazów były źródłem inspiracji. Wiele obrazów — to powroty do krajów, które artysta w młodości najgłębiej tkwił i żywej w nostalgicznej pamięci. Jest to świat, tyle realny, ile w pierwotnej formie nie istniejący. Jego czas bowiem przeminał. A więc powroty do naturalnego krajobrazu, zatrzymanego w jego autentycznej kładzie topograficznej postaci i przedstawienia zwykłych ludzi w zwyczajnych sytuacjach...”



W Galerii „Plastyka” w Krakowie prezentowane są prace wykonane przez studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni prof. Zygmunta Króla, na przełomie lat 40. i 50. Owcześni studenci, obecnie należący do grona wybitnych polskich twórców, m. in. profesorowie krakowskiej i warszawskiej ASP Jan Tarasin, Konrad Nałęcz, Włodzimierz Kunz,

dzianek Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie Józef L. Zabkowski, Danuta Kluza czy Andrzej Wajda. Prace — najczęściej są to twórczości z perspektywą — są zróżnicowane pod względem jakości, niektóre ciekawe i poprawne, inne nawet słabe, w niczym nie zapowiadające przyszłego wielkiego talentu. Na zdjęciu: praca Jana Tarasina.

**Jeśli nie dokonałeś przedpłaty
auto będziesz mógł kupić na przetargu**

Krótko

(m) NA ostatnim posiedzeniu zebrała się 26. bm. rada prasowa pierwszej kadencji działająca przy premierze.

W DNIACH 2-4 lutego minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze złożył oficjalną wizytę w Chińskiej Republice Ludowej.

RADA Narodowa Austrii (parlament) przyjęła na czwartkowym posiedzeniu porozumienie między Republiką Austrią a Związkiem Radzieckim w sprawie udziału kosmonauty austriackiego w locie radzieckiej stacji orbitalnej „Mir”.

MINISTERSTWO Obrony USA zakomunikowało, że liczebność amerykańskich sił zbrojnych na 31 grudnia ub.r. wyniosła 2 121 142 żołnierzy, tak mężczyzn jak i kobiet. Stan amerykańskiej armii na koniec 1987 roku wynosił 2 166 611.

Ogłoszenia Ekspresowe

CIAGNIK C-230 — sprzedam pilnie lub zamienie na MF 235. Władysław Wojaś, Łęczyca, kolo naki, g-5122

SKODE 105L, Wartburga, nowe — sprzedam, Tarnów, tel. 21-06-53, g-5122

FIRMA skupuje sprzęt komputerowy, Tel. 48-33-26, K-1173

SPÓŁKA zatrudni murarzy-tylnarzy na umowę-zlecenie lub umowę o pracę, Tel. 22-38-26, tylko w godz. 7-14, K-1156

FUTRO karakulu — sprzedam, Nowy Sącz, tel. 251-00, wewn. 284, S-1112

SPRZEDAM: nowy dom, stan surowy, pięć milowy nowy „60”, betonarskie „400” nowa, kontener do Robura nowy, samochód ciarowy „Avia” rok prod. 1987, Nowy Sącz, tel. grzech. 215-34 od 17-20, S-1106

POŁONEZ Truck, nowy, 5-biegowy, ładowność 1000 kg — sprzedam, Tuchów, tel. 395, T-54370

TARNÓW — centrum! Mieszkanie komfortowe, 102 m² — sprzedam lub zamienie na parcelę, w Tarnowie, Tel. 21-04-05, T-54380

POSIADAM pomieszczenie 60 m², zaplecze socjalne, telefon (sila, gaz), na obrzeżu Nowej Huty, samochód dostawczy — oczekuję propozycji, Oferty 3559 „Prasa” Kraków, Wiślna 2,

DOM letniskowy lub mieszkalny lub parcie pod budowę, w okolicach Myślenic, najlepiej w Słonecznym — kupię, Oferty 2779 „Prasa” Kraków, Wiślna 2,

KOMPLET wypoczynkowy, skórzany, kuchnie „Basia”, spłynie — kupię, Tel. 35-87-12, wieczorem, g-2924

DZIAŁKĘ 10 a, uzbudowaną — sprzedam, Kraków-Swoszowice, Mozyńskiego 56, g-2623

ZATRUDNIĘ pracownika — Wolnawski, zakład Stusarski, Brzeźnica 465, Gmina Dębica, T-54354

BOAZERIA, deski podłogowe z materiału powierzchniowego na strukturę czterostopniową (RPN) — wykonaj zakład stolarski, Kraków, Tel. 12-31-26, g-2761

ZAKŁAD hydrauliczny wykonuje usługi wraz z materiałem i kołami zozowym — Rajczyk, Młostowa 2/10, po 16, g-3317

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
PODSKŁAD KONSTYGNACYJNY BOCZ
oferuje akcesoria i części samochodowe

- oleje
- lakiery
- radio-odtwarzacze
- głośniki
- kasety magnetofonowe
- kasety video itp.

za waluty wymienialne
w godz. 10—17, Tarnów, ul. Moniuszki 11
K-1022

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY
INSTYTUTU SZKŁA I CERAMIKI
Kraków, Lipowa 3

przyjmie do pracy

w zawodzie:

- ♦ ślusarz
- ♦ topiarz szkła
- ♦ hydraulik
- ♦ zestawiacz surowców
- ♦ hutnik-formowacz wyrobów szklanych ręcznych
- ♦ maszynista
- ♦ specjalista ds. organizacji

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 66-75-44, wewn. 110, K-593

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„UNIERSAL”

zatrudni natychmiast

- ♦ stolarza z wynagrodzeniem ok. 100.000 zł miesięcznie (akord)
- ♦ malarza z wynagrodzeniem ok. 80.000 zł miesięcznie (akord)

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Spółdzielni, ul. Złotej Kielni 6, tel. 37-82-71, K-761

ZAKŁADY POZYSKIWIANIA SUROWCÓW
I USŁUG BUDOWLANO-INŻYNIERSKICH
Spółdzielnia Pracy „SURIBUD”
w Krakowie, ul. Wadowicka 48a, tel. 66-47-46

ZATRUDNI
pracowników wykwalifikowanych

w zawodach:

- ♦ cieśla
- ♦ zbrojarz-betoniarz
- ♦ murarz

Spółdzielnia gwarantuje atrakcyjne wynagrodzenia, świadczenia socjalne, możliwość zakwaterowania w kwatery prywatnych, K-714

Będziemy działać na rzecz przełamania podziałów Europy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

współdziałaniu z innymi resortami, a zwłaszcza Współpracy Gospodarczej z Zagranicą i Finansów, sprzyjających uwarunkowań zewnętrznych, celem wspierania — w wymiernym, materialnym wymiarze — programu reform, procesów przemian i demokratyzacji.

Główny kierunek naszej polityki bezpieczeństwa w Europie wyznaczał będzie, tak jak w ub. r. „plan Jaruzelskiego”.

Będziemy działać na rzecz przełamania podziałów Europy, tworzenia rzeczywistej ogólnoeuropejskiej infrastruktury we wszystkich dziedzinach współzycia między państwami i narodami naszego kontynentu oraz budowy „wspólnego europejskiego domu”.

Spodziewamy się, że 1989 będzie rokiem ważnych kontaktów międzynarodowych. Przewidziane są ważne wizyty oficjalne przewodniczącego Rady Państwa PRL, Premiera Rakowskiego w przyszłym miesiącu nieoficjalną wizytę we Francji. Będzie także przebywał w innych krajach. Nie osłabnie aktywność międzynarodowa naszego parlamentu. Marszałek Roman Mąkowskiego udaje się w br. m. in. do Londynu, Nowego Jorku, Rzymu i Tokio. Inna delegacja parlamentarzystów pod przewodnictwem Józefa Czerwaka złoży wizytę w USA i Kanadzie.

Bogaty jest kalendarz tegorocznych rozmów i kontaktów z ministrami spraw zagranicznych PRL, Tadeuszem Olechowskim.

Jeśli chodzi o polityków przejeżdżających w br. do Polski, to spodziewamy się, że w rezultacie oficjalnej wizyty prezydenta F. Mitterranda w Polsce stosunki z Francją nabiorą nowego charakteru. Zaktzywamy się także nasze stosunki i współpraca z państwami nordyckimi — w kwietniu oczekujemy w Warszawie prezydenta Finlandii Mauno Koivisto. W trakcie udzielenia jest również ważna politycznie wizyta włoska w Polsce.

W naszym kraju gościć będzie również sekretarza generalnego ONZ, Ponadto spodziewamy się wizyt delegacji parlamentarzystów oraz innych działaczy politycznych z różnych krajów.

Liczymy także, że dojdzie do zasadniczej poprawy w naszych stosunkach z RFN, a otwarte dotychczas sprawy znajda swe rozwiązanie. Po pobytach nad Renem premiera Rakowskiego i ministra Olechowskiego, owa poprawa stosunków winna ukoronować oficjalną wizytę w Polsce kanclerza federalnego Helmuta Kohla.

Naszym stosunkom z Hiszpanią nada w br. nowego wymiaru wizyta króla Juana Carlosa w Polsce.

Czy zmieniło się coś w naszych stosunkach z Izraelem? — brzmiało jedno z pytań.

— Sekcja interesów Izraela

PZPR i Horia Teltschika, dyrektora w Federalnym Urzędzie Kanclerskim do wynegocjonowania porozumienia, które by regulowało sprawy otwarte i sporne w stosunkach między obu państwami.

Mamy nadzieję, że pozytywne rezultaty negocjacji obu specjalnych pełnomocników stworzą przesłanki ku temu, by kanclerz Kohl mógł złożyć w roku bieżącym oficjalną wizytę w Polsce. Powinna ją poprzedzać, w marcu br., oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, Tadeusza Olechowskiego w Bonn.

— Co można dziś powiedzieć w sprawie zapowiedzianej wizyty W. Jaruzelskiego w Pradze?

— Będzie to robocza, jednodniowa wizyta naszego przywódcy w Czechosłowacji na zaproszenie KC KPCz. Należy oczekiwać szerokiej wymiany informacji o problemach przebudowy i socjalistycznej odnowy w obu krajach, w tym także dialogu w sprawach dwustronnych oraz na temat najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

Do wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Pradze przywiązuemy duże znaczenie. Jej rezultatem będzie z pewnością dalsze zacieśnienie naszych stosunków wzajemnych.

— Czy przy okazji wizyty będzie się mówiło o kwestiach polskiej polityki zagranicznej?

— Sprawy polityki zagranicznej nie będą stanowiły przedmiotu rozmów przy „okragłym stole”, przy którym omawiać się będzie głównie kwestie dotyczące porozumienia narodowego. Nie jest jednak dla nas sprawą obojętną, czy mamy porządek w kraju, czy jest porozumienie narodowe, obejmujące najszersze rzesze społeczeństwa Polski. Może to bowiem tylko umożliwić realizację celów naszej polityki zagranicznej.

Pluralizm związkowy pomoże czy też zaszkodzi gospodarce?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dopiero na czterdziestym szóstym miejscu w Polsce. Jeśli oceniamy by poszczególne przedsiębiorstwa regionu to w gronie najbardziej zwiększających produkcję czołówek stanowią: Nowosądeckie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej, Spółdzielnia „Meblomel”, Sądzieckie Zakłady Elektro-Węglowe, Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glink”. Najkorzystniejszą efektywność gospodarowania uzyskują natomiast Sądzieckie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Rafineria Nafty „Glimar”, „Polmo” — Gorlice. Tam udział kosztów własnych waha się od 56 do 71 procent (przy średniej wojewódzkiej wynoszącej 66 procent). Dłatego nie odmienna sytuacja nie w przemyśle charakteryzuje przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Nowosądeckiego. Nie wykonywały one zadań produkcyjnych podstawowej a do średniej krajowej (też lokowanej znacznie poniżej planu) zabrakło im 13,2 procent. To planuje Nowosądeckie na czterdziestym ósmym miejscu w kraju. Bardziej „do tyłu” jest tylko budownictwo województwa chełmskiego. Różnica jednak minimalna — zaledwie jedna dziesiąta procenta. Powyższe dane dotyczą województwa uspołecznionego jako całości. Wszędzie było lepiej. Bardzo wiele innych danych i wskaźników przedstawia sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kamilski dokonując oceny gospodarki regionu za rok miniony podczas wczorajszej rady w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Nowym Sączu. Był to jednak zaledwie wstęp do zasadniczej części spotkania dyrektorów największych zakładów pracy Nowosądeckiego. Z udziałem członka Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii w Nowym Sączu Józefa Brożka rozważali oni bardzo istotny problem będący efektem decyzji X Plenum KC Partii: pluralizm związkowy pomoże czy też zaszkodzi gospodarce? W wypowiedziach opiniach i przemysleniach podkreślano, że „stanowisko Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego” nie jest prawem dla wszystkich a skutki zobowiązujące ma tylko ona dla partii i jej członków. Tak naprawdę jest to polityczne zwolnienie blokady nałożonej na punkt sześćdziesiąty ustawy o związkach zawodowych z 1982 roku. Dodawano, że w warunkach porozumienia narodowego wielość związków zawodowych jest sprawą otwartą. Nie może ona być jednak warunkiem obrad „okrągłego stołu”, który powinien być poświęcony m. in. tej wielości ruchu związkowego. Dla przedsiębiorstwa różnorodności związkowej ma jednak wyznaczać znaczenie poważniejsze. Dwa związki to niemal pewność rozbięcia załogi. Doprowadzenia do osobliwej licytacji o przywileje i korzyści dla członków.

W kałkowicie nowej sytuacji polityczno-społecznej determinującej ewoluowanie postaw społecznych i rozwój gospodarki uczestnicy wczorajszej rady w gmachu nowosądeckiego Komitetu Wojewódzkiego, wyszli ze wstępującą propozycją utworzenia „Regionalnej Izby Samorządowej”. Byłaby ona swoistym parlamentem grupującym dyrektorów i przewodniczących rad pracowniczych dużych zakładów pracy. Umożliwiałaby wypracowywanie wspólnego stanowiska w stosunkach ze związkami zawodowymi i innymi już pozakładowymi organizacjami.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Konferencje sprawozdawcze PZPR

Politechnika Krakowska: Mimo trudności rozbudowuje się

(Inf. wł.) W czasie wczorajszej uroczelianej konferencji delegatów PZPR w Politechnice Krakowskiej, mimo presji aktualnych problemów związanych z dokonującymi się przemianami politycznymi w kraju i w partii uwagę delegatów w dużej mierze zajmowały sprawy uczelni, głównie dydaktyczne, kadrowe i inwestycyjne. Trwająca od 16 lat budowa nowych obiektów Politechniki Krakowskiej w Czyżynach — mówił jej rektor prof. dr hab. Wł. Muszyński — nie ustaje. Obecnie w budowie znajduje się 10 obiektów, które ukończone mają być z końcem 1990 roku. Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie drugiego etapu Wydziału Mechanicznego, natomiast istnieją opóźnienia w realizacji obiektów sportowych.

Z przedstawionego delegatom sprawozdania z półrocznej kadencji Komitetu Uczelnianego PZPR wynika, że organizacja uczelniana w tym okresie nie uległa zwiększeniu, a jak wykazały rozmowy indywidualne z członkami partii, prawie wszyscy rozmówcy wyrażali wątpliwości co do celowości przeprowadzenia rozmów. Stwierdzili bowiem, że wszystkie sprawy omawiane podczas ostatnich rozmów były wcześniej poddawane w formie wniosków, uchwał i analiz. W odczuciu członków partii pozostawały one i nadal pozostaną bezjaśniejszych reakcji ze strony wyższych instancji partyjnych.

I w tym właśnie — stwierdzono podczas konferencji — tkwią główne przyczyny, iż partia straciła siłę oddziaływania, autorytet, a wielu jej członków ogarnęło zwątpienie i niewiarę. Wydobycie się z tej zapaści będzie możliwe jedynie poprzez gruntowne przeobrażenia w strukturze i działaniu PZPR.

Do tej części sprawozdania i dyskusji ustosunkował się uczestniczący w konferencji sekretarz KIK PZPR Jerzy Hausner, który powiedział, że partia może odbudować swoją siłę i prestiż poprzez oddolną integrację środowisk, ich niezasobnowe i nowatorskie metody pracy. Konferencje prowadzi I sekretarz KU PZPR Bartłomiej Bęberek. (ts)

Odprawa kierowniczego aktywu MSW

WARSZAWA (PAP). W dniach 25 i 26 bm. odbyła się doroczna odprawa kierowniczego aktywu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, której przewodniczył szef resortu, gen. broni Czesław Kiszcza. W toku obrad dokonano oceny efektów ubiegłorocznych działań w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego obywateli oraz ładu i porządku publicznego. Określone zostały zadania na 1989 r., wynikające z aktualnej i prognozowanej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju.

Z uczestnikami konferencji spotkał się I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Informacje nt. aktualnych problemów społeczno-gospodarczych przedstawił prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski oraz inni członkowie kierownictwa partii.

SPORT SPORT

Kadra W. Łazarka zbiera się dziś w Zakopanem

Trudny sezon polskich piłkarzy

Z niepokojem i rezerwą oczekują kibice piłkarskiego sezonu 1989. W tym roku rozstrzygną się losy awansu reprezentacji do finałów mistrzostw świata. Od Mundialu-1974 w RFN Polacy nieprzerwanie grali w degradującej fazie futbolowego olimpiadatu i trudno oświadczyć, że w Italii może nas zabraknąć. Tymczasem sytuacja w naszej piłce nie jest wesoła, przyszłość drużyny narodowej budzi obawy, a losowanie nie było pomyślnie i na drodze białoczerwonych stoją bardzo silni rywale.

Zwycięska inauguracja eliminacji z Albanią w Chorzowie (1:0) dodaje otuchy, ale decydujące spotkanie czekają naszych piłkarzy za kilka miesięcy. Czekają ich wtedy trudny, odpowiedzialny sezon, którego wyniki mogą decydować o dalszej przyszłości polskiego piłkarstwa.

Kadra trenera Łazarkę zbiera się dziś na kilkudniowym zgrupowaniu w Zakopanem, a 4 lutego odleci na zimowe tournée do Ameryki Środkowej. Pierwszym jego etapem będzie San Jose w Kostaryce, gdzie 7 lutego Polacy zmierzą się w oficjalnym meczu z reprezentacją Kostaryki. Trzy dni później ich partnerem będzie klubowy zespół tego kraju, 12 lutego drużyna Łazarkę rozegra drugi mecz międzypaństwowy w tym roku — z Gwatemalą, a zakończy wyjazd Kostaryki HSV zremisował 1:1 (0:0).

W kolejnym meczu piłkarskich mistrzostw świata weteranów o Puchar Pelego, rozegrała towarzyskie spotkanie z pierwszoligowym zespołem Nimes. Zwyciężyli Czechosłowacy 2:1 (2:0).

Słynny pierwszoligowy zespół piłkarski RFN Hamburger SV przebywa na tournée w Ameryce Środkowej. W towarzyskim meczu z reprezentacją

„Polmo“ Gorlice: Trzeba przełamać impas gospodarczy

(Inf. wł.) Gorlice są największym ośrodkiem przemysłowym województwa nowosądeckiego i wszystko co dotyczy klasy robotniczej, wytwarza tutaj spotęgany rezonans społeczny. Sprawy ważne dla ludzi pracy są analizowane z wielu pozycji i szeroko komentowane. Prawidłowość ta ze zwiolokrotnioną mocą dotyczy decyzji X Plenum KC PZPR. Przecież niemożliwe jest przewidzenie efektów pluralizmu politycznego i związkowego. Ryzyko trzeba jednak podjąć, bo droga przemian jest najbardziej racjonalną w obecnych polskich warunkach. Trzeba przełamać impas gospodarczy. Pluralizm związkowy może jednak działać mobilizująco do pracy, ale również dobrze może prowadzić do osłabienia jej tempa. Jeśli dwa równoległe istniejące związki w zakładzie rozpoczną wyścig o pokazanie załogom, który do większych ustępstw zmusi dyrekcję i który uczyni to szybciej, wcale nie będzie dobrze. Różnorodność związkowa nie jest jednak w próżni. Przykłady różnych państw dowodzą, że zazwyczaj wytwarza się układ bilansujący. Każde związki zawodowe mają „swoją” partię polityczną. Każda partia polityczna ma „swoje” związki zawodowe. Należy liczyć się że podobnie może być w naszym kraju. Dopuszczając pluralizm związkowy wzbudzone zostały w myśli i aspiracje polityczne grup mniej czy bardziej opozycyjnych. Nurtuje więc i niepokoi pytanie: czy opozycja (bo jej istnienia w Polsce nikt nie kwestionuje od kilku lat) zmieniła się na tyle, by zainicjowany proces

Z dalekopisu

RYTUALNE ZABÓJSTWO (m) W związku z rytualnym zabójstwem 10-letniej dziewczynki aresztowano w mieście Sannikellie — jak informuje agencja France Presse — 6 osób, w tym funkcjonariusza rządzącej Narodowo — Demokratycznej Partii Liberli. Nad zwłokami wypowiadano magiczne zaklęcia, które miały zapewnić zabójcom powodzenie w ich przedsięwzięciach.

W ub. roku skazano na karę śmierci 7 osób, wśród nich członka partii rządzącej, za rytualne zabójstwo dwójki dzieci w liberyjskim hrabstwie Maryland.

Krajowe ciekawostki

(m) Przeszło 500 stronliczy pierwsza polska bibliografia obejmująca początkowe lata pontyfikatu Jana Pawła II, od dnia jego wyboru, 16 października 1978 r. do końca 1983 r. Ukazała się ona nakładem Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu, któremu patronuje Fundacja Jana Pawła II.

7 państw bałtyckich złoży w br. w Bałtyku o około 700 tys. ton wszystkich gatunków ryb. Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego przyznała Polsce limit połowu, m. in. dorszy, w wysokości 48 tys. ton. W ub. r. złowiliśmy ich tylko 36 tys. ton.

Koleżance mgr ALEKSANDRZE MAZUR

wyrzucił głębokiego zwycięzcą z powodu śmierci OJCA składają

KOLEŻANKI I KOLEŻYNI Z MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE

Minister Wilczek zapytany o rozmowy na inne tematy odparł, że przyczyną jest ona mogą do polepszenia sytuacji polskiego przemysłu gumowego, elektromaszynowego i innych branż. Przewidyujemy, że jeszcze w br. podpisana zostanie umowa między obu krajami o gwarancjach kapitałowych.

Minister Wilczek o nowym samochodzie

WARSZAWA (PAP). Sprawa rozwoju polskiej motoryzacji, w kontekście ostatniej wizyty ministra przemysłu Mieczysława Wilczka we Wrocławiu najbardziej interesowała dziennikarzy. Który 26 bm. na zaimprovizowanej konferencji prasowej na Okęcu pytali ministra przede wszystkim jak przebiegały rozmowy z „FIAT-em”?

Z pewnością pobyt w koncernie „FIAT” był jednym z najważniejszych punktów naszej wizyty we Wrocławiu — stwierdził min. M. Wilczek. Nasze propozycje, co do zmiany koncepcji rozwoju motoryzacji w Polsce i produkcji ok. 600 tys. samochodów przez obie fabryki, spotkały się ze strony „FIATA” z akceptacją. Włosi potwierdzili, że w Pol-

Z boisk piłkarskich

Przebywająca we Francji reprezentacja piłkarska CSRS rozegrała towarzyskie spotkanie z pierwszoligowym zespołem Nimes. Zwyciężyli Czechosłowacy 2:1 (2:0).

Słynny pierwszoligowy zespół piłkarski RFN Hamburger SV przebywa na tournée w Ameryce Środkowej. W towarzyskim meczu z reprezentacją

J. Szatko-Nowak zwycięża

Wczoraj w hali Wandy rozegrano eliminacje wojewódzkie do mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Po raz pierwszy po urlopie macierzyńskim wystąpiła Jolanta Szatko-Nowak, która zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając Ratowską i Put.

W kilku wierszach

Potrójnym zwycięstwem samochodów „Lancia integrale” zakończył się 57. Rajd Monte Carlo. Pierwsze miejsce zajął Włoch Massimo Biasion, aktualny rajdowy mistrz świata, wyprzedzając Francuzów — Didiera Auriola i Bruno Sabyego.

Rehabilitacja Cracovii?

Kolejną hokejową ekstraklasą (nie licząc dwóch zaległych spotkań Podhala) przed decydującą fazą rozgrywaną systemem play off. W grupie pierwszej Podhale gra w Janowie z Naprzodem, Polonia z Katowicami, a Zagłębie z Tychami. W grupie niżej Cracovia o godz. 17.00 podejmie w siebie Stoczniowian i kibice licza na jej rehabilitację po dwóch słabych występach. W drugim meczu Unia podejmie Wotimor.

Tygodniowy TV PROGRAM

28 I - 2 II 1989

SOBOTA

PROGRAM I
8.00 Tydzień na dziale
8.20 Na zdrowie - program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 "Drops" - program dla dzieci i młodzieży oraz film "Eragles"
10.30 DT - wiadomości
10.40 State. nowe, najnowsze
11.25 "Zdrowie" - wojsk. mag. public.
12.05 Telewizyjny koncert zyczeń
12.35 Telewizja prowincja: Goleniów
13.05 Telewizyjny Teatr Prozy: Ivan Vysokii - "Bracia Jaryslawy"
14.00 "Pieprz i wanilia"
14.50 Komedie, komedie, komedie... "Jrena do domu"
16.35 Losowanie Dużego Lotka
16.45 "Flesz" - mag. muz. rozr.
17.15 Telexpress
17.30 Portrety: "Theatrum wiele tu może uczynić" - film dokum.
18.30 Butik
19.00 Dobranoc: "Wielka podróż Polka i Lolka"
19.10 Z kamery wśród zwierząt: "Z Wrocławia do Rzymu"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 "Wielki Szu" - film fab. prod. pol.
21.45 Tydzień w polityce - komentarze Karol Szynielor
21.55 Telewizyjny przegląd sportowy
22.15 "Ciała i dusze" - śpiewa zespół "Spectrum"
22.45 "Szaletnia Maxa" - film prod. franc.
23.00 DT - wiadomości
23.10 Kino Sensacji: "Przełom Missouri" - western prod. USA
1.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I
16.00 Program dnia: DT - wiadomości
16.05 Na scenie - śpiewa zespół "Baini"
16.25 Echo stadionów i piłkarska kadra czeka
17.15 Telexpress
17.30 "Śladami Louisa Arner Boyd" - film dokum.
17.55 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 1 pt. "Latajcie niedźwiedzie" - serial prod. pol.
18.30 Laboratorium: "Si" - film prod. franc.
23.00 DT - wiadomości
23.10 Kino Sensacji: "Przełom Missouri" - western prod. USA
1.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

11.55 Trzy godziny z TV Katowice
14.55 Powitanie
15.00 Małe kino: "Oczyma Budda" - film dokum.
15.30 "5 - 10 - 15" - program dla dzieci i młodzieży
17.00 "J. Hensson" - film dokum. prod. ang.-holend.
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 "Wielka gra" - teleturniej
19.10 "Oczarowanie" - rep. z wyborów niels Moskwy
19.30 Podróż sentymentalna prof. Stefana du Chateau
20.00 "Dwunasta noc" - film balet z udz. Leningradzkiego Teatru Baletu Wspaniałego
21.20 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Andrzej Bycht"
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Tadeusz Popiela"
21.50 "Raj oddolony na póź-niej" - odc. 1 pt. "Śmierć świętego" - ang. serial obycz.
23.10 Komentarz dnia
23.15 "W labiryncie" - odc. 4 pt. "Powrót" - serial TP

NIEDZIELA

PROGRAM I
7.15 Program dnia
7.20 Wzegliscia rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarstwu - mag. sprawy wiejskich
9.00 Tydzień
9.10 Dla młodych widzów: "Telekan" oraz kino "Tele-ranka" "Szwajcarscy robin-sowie" - odc. 15
10.30 DT - wiadomości
10.35 Kraj za miastem
11.05 Nowe filmy Stanisława Szwarca-Bronkowskiego: "Najstarszy testament" - cz. 2 pt. "Genesis"
11.45 Telewizyjny koncert zyczeń
12.30 Marek Sierocki zaprasza
13.10 Teatr dla dzieci: Bajki pana Perrault: "Kociuszkę"
13.50 Portrety: "Grande e-ducator" - Ignacy Domekwo - w 100. rocznicę śmierci
14.50 "Morze" - mag. pu-blicystyczny
15.10 "W kamieniu kre-gu" - odc. 60 i 61
17.15 Telexpress
17.30 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w kolarstwie przełajowym - wysiłek indywidualny amatorów
18.10 Gdzie są taśmy z tam-tych lat - program G. Lasoty
18.40 Antena
19.00 Wieczorkina: "Smur-fy"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 "Tytko Manhattan" - odc. 4 - serial prod. ameryk.
21.00 Sportowa niedziela
21.50 7 dni na świecie
22.00 Magdalena z Kossa-ków - cz. 6 pt. "Takto"
22.15 Telewizyjny film dokum.: "Tajemnica piękna Japonii"
23.10 DT - wiadomości

WTOREK

PROGRAM I
8.40 Dzień dobry przedszkol-aku
9.00 "Teleferie na Pilsku"
9.35 Kino "Teleferii": "Ta-jemnica wygasłych wulkan-ów" - odc. 1 pt. "Maar"
10.00 DT - wiadomości
10.10 DT - dodatek gospo-darczy
10.25 "Biała wizytówka" - odc. 5 pt. "Ślub przed palacem" - serial TP
10.35 "Kim być?" - pro-gram dla piętnastolatków
10.40 Gazeta Rolnicza
10.50 "Tajemniczy pan Du-valier" - odc. 2 pt. "Byska-wica" - serial prod. franc.
11.15 Telexpress
11.30 "Lex" - mag. społ-prawny (nowelizacja prawa pracy)
11.50 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 2 pt. "Piszczalka to ja"
12.15 "Józef Haydn - te-mał z wariacjami" - film dokum. prod. czechosł.
13.30 Klinika Zdrowego Człowieka
13.50 Dobranoc: "Śniegowa skrzypka"
14.00 10 minut
14.10 "Spóźnieni", cz. 2 - rep.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 "Tytko Manhattan" - odc. 5 pt. "Ślub przed palacem" - serial TP
21.00 Konferencja prasowa rzesznicia rządu
21.25 "Gwiazdy jazzu": Mi-lles Davis
22.05 Sprawa dla reportera
22.45 Wódka, pozwól żyć
23.15 DT - echa dnia
23.35 Jez. angielski, lek. 13

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszą-cych: "Tytko Manhattan" - odc. 4 - serial prod. ameryk.
11.25 "Kroćkafalowy" - wojsk. progr. public.
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino familijne: "Auto-strada do nieba" - odc. 8 - se-rial prod. ameryk.
13.10 100 pytań do
13.50 Polacy Sposób na ży-cie i "Radość i pasje profe-sora" - film dok.

21.00 W cieniu historii: De-pczy nr 43
21.25 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Tadeusz Bradecki"
21.50 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Jan Baszkiewicz"
21.50 Adaptacje opowiadań Guy de Maupassanta: "Spa-dek" - film fab. prod. franc.
22.45 Komentarz dnia
22.50 Studio Warszawskich Spotkań Teatralnych

ŚRODA

PROGRAM I
8.25 "Domator" - nasza pocztka
8.40 Dzień dobry przedszkol-aku
9.00 "Teleferie na Pilsku"
9.35 Kino "Teleferii": "Ta-jemnica wygasłych wulkan-ów" - odc. 2 pt. "Wulkan Rangitoto"
10.10 DT - wiadomości
10.10 "Spotkania na lotni-sku" - odc. 1 pt. "Podejście do lodowca" - serial obycz. prod. NRD
11.15 "Domator" - przy-jemne z pożytecznym
11.30 Telewizyjny kurs rol-niczy
11.50 Program dnia: DT - wiadomości
11.55 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.05 "W świecie ciszy" - pro-gr. dla niesłyszących
16.25 "Bank, bang" - pro-gram rozrywk.
17.15 Telexpress
17.30 "Spotkania" (problem restrakcji celnych)
17.50 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 3 pt. "Magiczny krysz-tał"

PROGRAM II

16.00 Program dnia: DT - wiadomości
16.05 Na scenie - śpiewa zespół "Baini"
16.25 Echo stadionów i piłkarska kadra czeka
17.15 Telexpress
17.30 "Śladami Louisa Arner Boyd" - film dokum.
17.55 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 1 pt. "Latajcie niedźwiedzie" - serial prod. pol.
18.30 Laboratorium: "Si" - film prod. franc.
23.00 DT - wiadomości
23.10 Kino Sensacji: "Przełom Missouri" - western prod. USA
1.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

11.55 Trzy godziny z TV Katowice
14.55 Powitanie
15.00 Małe kino: "Oczyma Budda" - film dokum.
15.30 "5 - 10 - 15" - program dla dzieci i młodzieży
17.00 "J. Hensson" - film dokum. prod. ang.-holend.
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 "Wielka gra" - teleturniej
19.10 "Oczarowanie" - rep. z wyborów niels Moskwy
19.30 Podróż sentymentalna prof. Stefana du Chateau
20.00 "Dwunasta noc" - film balet z udz. Leningradzkiego Teatru Baletu Wspaniałego
21.20 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Andrzej Bycht"
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzi: "Tadeusz Popiela"
21.50 "Raj oddolony na póź-niej" - odc. 1 pt. "Śmierć świętego" - ang. serial obycz.
23.10 Komentarz dnia
23.15 "W labiryncie" - odc. 4 pt. "Powrót" - serial TP

CZWARTEK

PROGRAM I
8.25 "Domator"
8.40 Dzień dobry przedszkol-aku
9.00 "Teleferie na Pilsku"
9.35 Kino "Teleferii": "Ta-jemnica wygasłych wulkan-ów" - odc. 3
10.00 DT - wiadomości
10.10 "Dempsey i Makepea-ce na tropie" - odc. 10
11.00 "Domator" - to się może przydać
11.30 Encyklopedia zako-pińska - u Karpowicza
11.40 "Domator" - kładzie-my boazerie
14.30 Telewizyjny kurs rol-niczy
16.00 Program dnia: DT - wiadomości
16.05 "Milczące forty" - film dokum. E. Wojtary
16.45 "Jaremiak" - film dokum. R. Kruszelnickiej - o Marii Jaremie
17.15 Telexpress
17.30 "Patrol" - wojsk. mag. public.
17.50 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 4 pt. "W krainie ducha ciemności"
18.20 Sonda: "Siła chemii"
18.50 Dobranoc: "Pająk Chwałt, wszystkich brat"
19.00 10 minut
19.10 "Teraz" - tyg. gospo-darczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 "Dempsey i Makepea-ce na tropie" - odc. 10 pt. "Ko-hań na śmierć i życie" - se-rial kryminal. prod. ang.
21.00 Relacja z obrad Kon-ferencji Ideologiczno-Teore-tycznej PZPR
21.20 "Pegaz" - max. ak-tualności kult.
22.10 Remanent w rozrywce
22.55 "Spóźnieni", cz. 3 rep.
23.10 DT - echa dnia
23.25 Jez. francuski, lek. 14

PROGRAM II

16.00 Program dnia: DT - wiadomości
16.05 "Milczące forty" - film dokum. E. Wojtary
16.45 "Jaremiak" - film dokum. R. Kruszelnickiej - o Marii Jaremie
17.15 Telexpress
17.30 "Patrol" - wojsk. mag. public.
17.50 Kino "Teleferii": "Przyjaciel wesołego diabła" - odc. 4 pt. "W krainie ducha ciemności"
18.20 Sonda: "Siła chemii"
18.50 Dobranoc: "Pająk Chwałt, wszystkich brat"
19.00 10 minut
19.10 "Teraz" - tyg. gospo-darczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 "Dempsey i Makepea-ce na tropie" - odc. 10 pt. "Ko-hań na śmierć i życie" - se-rial kryminal. prod. ang.
21.00 Relacja z obrad Kon-ferencji Ideologiczno-Teore-tycznej PZPR
21.20 "Pegaz" - max. ak-tualności kult.
22.10 Remanent w rozrywce
22.55 "Spóźnieni", cz. 3 rep.
23.10 DT - echa dnia
23.25 Jez. francuski, lek. 14

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszą-cych: "Tytko Manhattan" - odc. 4 - serial prod. ameryk.
11.25 "Kroćkafalowy" - wojsk. progr. public.
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino familijne: "Auto-strada do nieba" - odc. 8 - se-rial prod. ameryk.
13.10 100 pytań do
13.50 Polacy Sposób na ży-cie i "Radość i pasje profe-sora" - film dok.

Krasze MIASTO

Droga do własnego mieszkania

Korzystne kredyty

Jak się dowiadujemy premier Mieczysław Rakowski pod-pisał tekst rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad kredytu bankowego na cele mieszkaniowe. Na ten akt czeka wielu naszych Czytelników, stąd spieszymy z przedsta-wieniem szczegółów, pomimo iż tekst nie został opublikowa-ny jeszcze w Dzienniku Ustaw.

Banki mogą udzielać kredytu ludności na budowę domów jednorodzinnych, lokali w małych domach mieszkalnych oraz lokali w domach wielomieszkaniowych wznoszonych indy-widualnie lub przez zespół właścicieli tych lokali lub przez spółdzielnie mieszkaniowe. Można też otrzymać kredyt na za-kup mieszkania lub domu jednorodzinnego w przypadku, kiedy kredytobiorca rezygnuje z ubiegania się o przydział lokalu. Kredyt, o którym wyżej, udzielany jest do wysokości kosztu budowy, pomniejszonego o wkład własny, wynoszący 20 proc. tego kosztu. Kredyt przysługuje na budowę lub za-kup domu jednorodzinnego odpowiadającego przepisom pra-wa lokalowego albo lokalu - o powierzchni użytkowej do 95 m kw.

Rozporządzenie umożliwia otrzymanie kredytu na budowę domu, w którym lokale przeznaczone są do wynajęcia lub na sprzedaż. Spłata kredytu w tym ostatnim przypadku na-stępuje jednorazowo wraz z należnymi odsetkami po rozli-czeniu inwestycji, nie później niż w ciągu 3 lat od jego u-dzielenia.

I kolejna nowość. Banki mogą udzielać kredytu na remon-t, modernizację i rewolucyzację budynków mieszkalnych i lokali oraz na przebudowę strychów, suszarni i innych po-mieszczeń niemieszkalnych na lokale mieszkalne z pomie-szczeniami na pracownię twórcy albo samodzielnie pracownię twórcy w budynkach rad narodowych, spółdzielni mieszkani-owych, zakładów pracy, innych osób prawnych oraz osób fizycznych. Banki mogą udzielać kredytu na nadbudowę i rozbudowę budynków mieszkalnych. Kredyt, o którym mo-wa może być udzielany do wysokości: 90 proc. planowanej wartości robót w budynkach położonych w zespołach sta-nowiastkich lub wpisanych do rejestru zabytków, 80 proc. pla-nowanej wartości robót w pozostałych budynkach. Warunkiem udzielenia kredytu jest uzyskanie pozwolenia na budowę oraz zgromadzenia wkładu - 10 proc. przy budynkach zabytko-wo-wartościowych i 20 proc. przy innych. Kredyt wraz z odsetkami spła-cy się w odniesieniu do budynków zabytkowych po upływie 5 lat od daty udzielenia kredytu, przy czym spłata jest do-konywana w okresie nie dłuższym niż 40 lat, w odniesieniu do budynków niezabytkowych - po upływie 3 lat od daty udzielenia kredytu, przy czym spłata jest dokonywana w okresie nie dłuższym niż 20 lat. W pewnych warunkach kredyt ulega częściowemu umorzeniu (do 30 proc.).

Rozporządzenie zawiera jeszcze wiele innych ciekawych rozwiązań. Będziemy o nich informować naszych Czytelni-ków.

(25)

Plenum KD PZPR Krowodrza

Wczoraj obradowało Ple-num Komitetu Dzielnicowego PZPR Krowodrza. Obrady poprowadził uroczy-ście wiceprezident dzielnic-ego Komitetu PZPR Krowo-drza, Józef Jędrzejko. W za-łączniku do sprawozdania z obrad Komitetu PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza. Uchwałę o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, Józef Jędrzejko przedstawił sprawozdanie z przebiegu obrad i podjął uchwały. Wskazywał na konieczność podjęcia uchwały o zmianie nazwy Komitetu PZPR Krowodrza na Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodr